

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 21 KWIETNIA 1932 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 110

Skazany na śmierć i ułaskawiony

P. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i zmienił wyrok sądu doraźnego.

Mędrecki spędzi resztę życia w więzieniu.

Wczoraj przed sądem doraźnym odpowiadał za zbrodnię napadu na kasę kolejową na dworcu Kaliskim 30-letni Władysław Mędrecki, jeden z trzech napastników. Karol Kurcwald odebrał sobie życie w chwili, gdy się przekonał, że nie ujdzie rąk policji, Mędrecki oddał się sam w ręce posterunkowych, trzeci zaś sprawca nie został dotychczas ujęty.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza rozprawa rozpoczęła się około godziny 10.30 i trwała do godziny 2-ej z minutami.

Mędrecki złożył szczegółowe zeznania, w których powoływał się na zgubny wpływ, jaki wywierał na nim Kurcwald. Gdyby nie pomysł Kurcwalda i jego silna wola, nigdyby do przestępstwa nie doszło.

Prokurator domagał się kary śmierci.

Obrońcy, adw. Rumszewicz i Szyman, wskazywali na to, że nikt w napadzie nie ucierpiał, że było to jedynie usiłowanie napadu i na tej podstawie prosili o łagodny wyrok.

Mędrecki skazany został na karę śmierci.

Obrońcy zwrócili się telegraficznie

do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę. Wskazywali na niekaralność Mędreckiego i bezkrwawy przebieg napadu.

O godzinie 8-ej nadeszła depeza od p. Prezydenta: Mędrecki został ułaskawiony.

(Obszerne sprawozdanie zamieszczamy na stronie 5-ej).

Alarm wojenny na Wschodzie.

Strajk generalny na kolei wschodnio-chińskiej. — Bolszewicy niepokojeni przez oddziały białej gwardji. — Walki partyzantów chińskich.

Japończycy aresztowali zarząd kolei wschodnio-chińskiej.

Londyn, 20 kwietnia. (Agencja Telegr. „Express”).

Na kolei wschodnio-chińskiej wybuchł dziś strajk generalny. Ruch kolejowy jest zatrzymany. Dywizje japońskie, które miały odjechać dziś z Charbinu wskutek braku transportów kolejowych zmuszone były odłożyć swój wyjazd.

O przyczynach strajku generalnego na kolei wschodnio-chińskiej brak dokładnych wiadomości. Według wersji sowieckiej strajk spowodowany został przez japończyków. Według innej pogłoski strajk jest protestem przeciwko aresztowaniu 40 kolejarzy w związku z zamachem dynamitowym na japoński transport kolejowy pod Charbinem, co wskazywałoby, iż strajk jest dziełem agitatorów sowieckich.

Londyn, 20 kwietnia.

(Agencja Telegr. „Express”).

Według informacji z Charbinu w okręgu wschodnim Mandżurji wzrasta w niepokojący sposób działalność partyzantów chińskich. Ruch kolejowy na kolei wschodnio-chińskiej jest wskutek tego zdeorganizowany. Szkody wyrządzone przez partyzantów oblicza dyrekcja kolei na 100 milionów jen.

W okręgach objętych przez powstanie partyzantów wśród ludności panuje wielki niepokój. Mieszkańcy uciekają za granicę sowiecką, jednak straż sowiecka zatrzymuje uciekinierów, domagając się wyraźnego zezwolenia na przekroczenie granicy.

Ostatnia działalność partyzantów przeniosła się tuż nad granicę sowiecką, wskutek czego silny oddział wojsk sowieckich wyruszył z Władywostoku w kierunku granicy mandżurskiej.

W odpowiedzi na strajk kolejowy, władze japońskie aresztowały wczoraj w Charbinie 46 sowieckich inżynierów i urzędników. Wszyscy zostali poddani przesłuchaniu, przyczem, jak donosi gazeta „Charbinskoje Wremja” niektórzy z nich mieli przyznać się do organizowania zamachów.

Ten sam dziennik przewiduje, że wobec wyraźnych dowodów knowań ze strony sowieckiej dyrekcji kolejowej

zarząd nad koleją wschodnio-chińską obejmie armia japońska.

Na miejsce urzędników sowieckich, będą powołani emigranci rosyjscy, wśród których znajdują się niemal wszyscy byli współpracownicy tejże

dyrekcji z czasów, gdy kolej znajdowała się w rękach białej gwardji.

Tokio, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy, iż wysyłka dalszych

Pogotowie wojenne we Władywostoku Kawaleria sowiecka rusza w kierunku granicy.

W dniu wczorajszym w sowieckim garnizonie we Władywostoku ogłoszono stan pogotowia wojennego. Silne oddziały kawalerji wyruszyły w kierunku granicy. Alarm objął również pobliską miejscowość Nikolsk-Usuryjsk, skąd skierowano dwa pułki piechoty do stacji Pogranicznaja.

Jeśli można ufać doniesieniom sowieckim, punkty pograniczne w rejonie władywostockim obsługują po stronie japońskiej białogwardziści, którzy w ostatnich czasach otrzymali nowe umundurowanie.

Pozatem białogwardziści przedostają się jakoby na terytorium sowieckie i występując pod firmą specjalnych oddziałów G. P. U., niepokoją mieszkańców. Zdarzały się wypadki, że członkowie białej gwardji zjawiali się nagle na stacjach kolejowych, by dokonać rewizji i skonfiskować dokumenty.

Jednocześnie sztab japoński koncentruje wojska w rejonie Czlen-Tao. Miejscowość ta leży w odległości 100 kilometrów od Władywostoku. Bezuстанne ruchy wojsk japońskich wzbudzają żywy niepokój po drugiej stronie granicy.

posiłków japońskich do Mandżurji mogłaby się stać konieczną, gdyby sytuacja tam uległa pogorszeniu.

Strajk generalny na kolei wschodnio-chińskiej, który miał się rozpocząć w dniu dzisiejszym, nie nastąpił. Sytuacja na kolei jest normalna.

Nastroje w Rosji.

Moskwa, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tegoroczny obchód 1-go maja w Związku sowieckim, przypuszczalnie wobec rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie ma mieć charakter wybitnie militarny, nastawiony na propagandę obrony Z. S. R. R.

W defiladzie na czerwonym placu w Moskwie weźmie wedle doniesień Rosty udział kilka tysięcy zmobilizowanych komsomolców. Ponadto przewidziana jest usilna akcja agitacyjna wśród czerwonej armji i organizacji pionierskich, poczynając od dnia 20-go kwietnia.

Ivar Kreuger zbiegł na Sumatrę?

Fantastyczne pogłoski w prasie szwedzkiej. — Czy Kreuger mógł „sfalszować” ..własne zwłoki?

Berlin, 20 kwietnia.

Sztokholmskie dzienniki wieczorne wystąpiły wczoraj z sensacyjnymi doniesieniami, że Ivar Kreuger żyje. Samobójstwo króla zapalczanego było symulacją, w rzeczywistości bowiem zbiegł on na Sumatrę.

Twierdzenie powyższe opiera „Nya Dagligt Allehanda” na następującym „dowodzie”. Szwedzki monopol tytoniowy fabrykował specjalny gatunek papierosów dla osobistego użytku Kreugera. Obecnie z Sumatry nadeszło zamówienie na większą ilość tych papie-

rosów.

Paryscy urzędnicy policyjni, których natychmiast przesłuchano, oświadczyli, że tożsamość samobójcy w prywatnym mieszkaniu Kreugera nie ulega wątpliwości. Poselstwo szwedzkie w Paryżu zapewnia urzędowo, że Kreuger faktycznie pozbawił się życia.

Policja szwedzka, prowadząca śledztwo w sprawie Kreugera, zażądała jednak przedstawienia świadectwa zgonu, wystawionego przez lekarza francuskiego, oraz aktów poselstwa szwedzkiego, dotyczących śmierci króla zapal-

czanego. Żądanie to nie zostało bliżej umotywowane, co przyczyniło się do powstania największych pogłosek.

W Sztokholmie twierdzi się z całym przekonaniem, że policja, służba Kreugera i wszyscy, którzy znaleźli się w mieszkaniu po odgłosie strzału samobójczego, byli przekupieni.

Zwłoki Kreugera mogły być albo uprzednio przygotowaną lalką woskową, albo trupem obcego człowieka.

Trudno jednak przypuszczać, aby największy fałszerz Europy sfalszował nawet swoje własne zwłoki.

1-ty Dźwiękowy Kino-teatr
w Łodzi.

„SPLENDID“

NARUTOWICZA 20.

Początek seansów o g. 12-iej, od 12-4-iej
ceny miejsc: 75 gr., 1 zł. i 1 zł. 25 gr.

Dzisiaj i dni następnych. Najdowcipniejszy film świata p. t. 4-25

BUSTER NA FRONCIE

Ceny miejsc niższej BUSTER KEATON w roli tytułowej Król wesotków genialny komik bawi i rozśmiesza

Casino

OSTATNIE DNI!

Największy amant ekr. na JOHN GILBERT w rewelacyjnym filmie p. t.

Ceny miejsc
zniżone:

„UPIÓR PARYŻA“

zł. 1, 1.50 i 2

Wd. sensacyjnej powieści Gastona Leroux „Cheri-Bibi“ współdziałają: LILA HYAMS oraz LEWIS STONE. — Nadprogram: „Trubadury psiej operetki“ dźwiękowa groteska — Początek seansów o g. 4.30 pp.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO

Dzisiaj początek o g. 12 w poł. od 12-3 ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Anna May Wong, Clive Brook
w czółowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t.

Marlena Dietrich

„SZANGHAJ EXPRESS“
Reż. Józ Sternberga

Celem umożliwienia najszerszym warstwom obejrzenia
tego arcydzieła CENY zostały ZNIŻONE na

zł. 1.--, 1.50 i 2.--

Samobójstwo przemysłowca niemieckiego.

Berlin, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Ubiegłej nocy w Augsburgu pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z najwybitniejszych przemysłowców w Niemczech Steinbeiss.

Powodem targnięcia się na życie mają być trudności finansowe rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss był przed wojną jednym z największych posiadaczy lasów w Bośni. Obecnie był jednym z największych przemysłowców drzewnych i leśnych.

HAZ-ELITE
BEZTLUSZCZOWY KREM HAZELINOWY
UDELIKATNIA MATUJE CERY
POD PUDER

Awantury

przedwyborcze
w Berlinie.

Berlin, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Późnym wieczorem doszło wczoraj w Berlinie do poważnych starć między komunistami i policją.

W Lustgarten zebrani przed byłym pałacem cesarskim komunisty rozwinięli sztandary i transparenty z napisami o treści antypaństwowej. Policja rozepędziła tłum pałkami gumowymi. Około 200 osób aresztowano. Starcia powtórzyły się w różnych punktach miasta.

Jednocześnie na zgromadzeniu wyborczym partii państwowej na którym przemawiał były minister Reinhold Hitlerowcy rzucili bombę cuchnącą, wywołując panikę wśród zebranych. Między bojowcami narodowo-socjalistycznymi, a członkami Reichsbanneru wywiązała się walka, w czasie której rzucono krzesłami.

„Czerwona gwardja“ likwidowana przez policję niemiecką.

Berlin, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Ogłoszony został dzisiejszym komunikat policji stwierdzający że przeprowadzone wczoraj w Berlinie rewizje w biurach komunistycznych „antypaństwowych związków walki“ potwierdziły istnienie i nielegalną akcję t. zw. „czerwonej gwardji“ rozwiązanej swego czasu przez władze.

Aresztowano wiele osób, między innymi posła do Reichstagu Kornika. Podobnie sensacyjne wyniki dała akcja policji w Harchburgu, Wilhelmsburgu i Linenburgu.

„Czerwona gwardja“ działała tam tajnie pod firmą „organizacji walki z faszyzmem“, związków sportowych i klubów robotniczych.

Litwinow przeciw Lidze narodów.

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych nie chce opierać swojej współpracy w dziedzinie rozbrojenia na pakcie Ligi narodów.

Genewa, 20 kwietnia.

Najważniejszym tematem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej był projekt rezolucji co do kryteriów, według których ma nastąpić redukcja zbrojeń. W myśl tej rezolucji komisja generalna miała stwierdzić, że należy zastosować art. 8 Paktu Ligi Narodów, czyli zredukować zbrojenia do minimum, na które pozwala bezpieczeństwo poszczególnych państw, oraz wykonanie międzynarodowych obowiązków, jakie wynikają z przy ewentualnej wspólnej akcji. Komisja generalna w myśl tej rezolucji ma zdecydować natychmiastowe zbadanie tych kryteriów pod względem ich praktycznego zastosowania.

Szef delegacji sowieckiej, kom. Litwinow zwalczał rezolucję tę, głosząc znów zastrzeżenia delegacji sowieckiej, co do art. 8 Paktu Ligi Narodów, motywując je faktem, iż ZSRR, nie będąc

członkiem Ligi Narodów, nie może w swej współpracy w naradach rozbrojeniowych opierać się na pakcie, którego nie jest sygnatariuszką. Na dzisiejszym posiedzeniu Litwinow ujął te zastrzeżenia w sposób jaskrawy, stwierdzając, że Rosja Sowiecka nie może się przyłączyć do rezolucji, będącej jednym z najważniejszych wyników dotychczasowych obrad konferencji rozbrojeniowej. Głosowanie nad tą rezolucją dało wynik charakterystyczny: przyjęto ją wszystkimi głosami, z wyjątkiem głosu kom. Litwinowa.

Nieprzejądane stanowisko, zajęte dzisiaj przez kom. Litwinowa jest komentowane w kołach Ligi w dwojaki sposób: podkreśla się przede wszystkim nielogiczność sowieckiego wystąpienia, albowiem dotychczasowa działalność Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia opiera się z konieczności na art. 8 Paktu Ligi Narodów; na tej podstawie toczyły

się kilkuletnie obrady przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, na tej podstawie doszła do skutku sama konferencja rozbrojeniowa. Negacja więc tej zasady stawia obecnych w Genewie delegatów sowieckich w najzupełniej fałszywej pozycji, albowiem biorą oni udział w naradach, których podstaw prawnych właściwie nie uznają. Pozycja ta uwydatnia się tembardziej jasno, że delegacje innych państw, niebędących członkami Ligi Narodów oczywiście zastrzeżeń w rodzaju tych, które sformułował p. Litwinow nie zgłosiły.

Wreszcie zastrzeżenie zgłoszone przez sowieckiego komisarza spraw zagranicznych motywowane jest na płaszczyźnie szerszej od konferencji rozbrojeniowej, mianowicie w sensie, iż jest ono jednocześnie ostrem wystąpieniem w stosunku do samej Ligi Narodów. Jasne jest, że w tych warunkach odosobnienie Rosji Sowieckiej jest coraz bardziej charakterystycznym objawem na konferencji rozbrojeniowej.

Obniżenie kolejowej taryfy

eksportowej w stosunku do niektórych artykułów

Warszawa, 20 kwietnia.

(F) W przydzium rady ministrów odbyło się wczoraj posiedzenie w sprawie eksportu. *Postanowiono obniżyć taryfę kolejową w stosunku do niektórych artykułów.*

Dotychczas przedyskutowano obniżkę taryfy kolejowej eksportowej dla kartofli i dla drzewa w stanie obrobionym i nieobrobionym, z wyjątkiem fabrykatów.

Czynione są również w sferach zainteresowanych starania o obniżenie taryfy kolejowej wewnętrznej w stosunku do drzewa, celem poparcia budownictwa w bieżącym sezonie.

Sprawa niższej taryfy kolejowej nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana i prawdopodobnie liczba artykułów, do których się będzie ona odnosiła, będzie powiększona.

Pogłoski o nowej redukcji płac

wyższych urzędników państwowych

Warszawa, 20 kwietnia.

(B) Od kilku dni kursują już w kołach urzędniczych pogłoski o zamierzonej jakoby dalszej redukcji płac urzędników od I do VII stopnia służbowego włącznie.

Zarówno ministerstwo skarbu, jak przydzium rady ministrów żadnej informacji na temat tej pogłoski nie udzieli. Dotychczas więc nie udało się spraw-

dzić tych informacji, jednak należy zauważyć, że w obliczu pewnych obrachunków pół-urzędowych, wskazujących jako przypuszczalną sumę tegorocznych dochodów budżetowych rałowicie 1950 milionów złotych, pogłoski o dalszych energicznych zarządzeniach oszczędnościowych mogą być prawdopodobne.

Góra obsunęła się.

Katastrofa spowodowała olbrzymie straty.

Berlin, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Pod miejscowością Cochem nad Mozela wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa oberwanła się i zsunęła część stoku górskiego.

Masy ziemi z hukem runęły w dół pustosząc wszystko po drodze.

W ten sposób zniszczone zostały zabudowania fabryczne u podnóża góry, doszczętnie zniszczone zostały winnice, zasypana szosa podmiejska na wysokość 1 metra i poprzerwane kable elektryczne. Odłamki kamieni dotarły

do łożyska rzeki.

Ze stoku urwiska obrywały się coraz to nowe masy ziemi. Zaalarmowana publiczność wraz z oddziałami straży pożarnej i policją, przyglądała się bezsilnie katastrofie.

Jedynie uruchomiono reflektory, które oświetliły teren katastrofy. Wobec przewidywania katastrofy i groźby niebezpieczeństwa przy urwisku ustawiony był specjalny wartownik. Dokładnie nie udało się dotychczas ustalić większości szkód ani stwierdzić czy był jakiś wypadek z ludźmi.

Kolonizacja

wschodnich

obszarów Rzeszy

Berlin, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

O wynikach narad rządu Rzeszy trwających od pewnego czasu w sprawie kolonizacji na wschodnich obszarach Rzeszy wydany został komunikat stwierdzający, że na 2 milionach morgów, których właściciele nie zdolali utrzymać mimo pomocy dla ziem wschodnich, obsadzonych będzie 10 tysięcy nowych kolonistów.

Przygotowane jest zarządzenie w tej sprawie które będzie natychmiast po powrocie Brüninga załatwione przez gabinet Rzeszy.

Przepelnione

więzienia

w Indiach

Poona, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z powodu przepelnienia więzień prowincji Bombaju więźniami politycznymi, znaczna liczba przestępców kryminalnych ma być zwolniona przed upływem terminu kary.

Zarządzenia te zostały powzięte w przewidywaniu dalszego zwiększenia się liczby więźniów politycznych.

Żółta febra.

Buenos Aires, 20 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Epidemia żółtej febrzy przybiera groźne rozmiary w szeregach wojsk boliwijskich, w stanie Santa Cruz.

Epidemia dotkniętych jest 60 procent żołnierzy. Władze sanitarne zaprowadziły kordony sanitarne.

Wybory do sejm u pruskiego.

Znaczenie Prus — terytorjalne i ludnościowe — w całokształcie Rzeszy sprawia, że układ sił w sejmie pruskim i skład gabinetu pruskiego stanowią czynnik pierwszorzędny dla kształtowania się rządów w Rzeszy. System dzisiejszy, opierający się na trzech filarach: osobistym autorytecie Hindenburga, na Brueningu, obdarzonym zaufaniem prezydenta i przywilejem paragrafu 48, oraz na premierze pruskim, socjaliście Braunie, mógł przysięść do skutku tylko na podstawie koalicji wejmarskiej, t. j. koalicji centrum i socjaldemokracji.

Wybory do sejm u pruskiego, które odbędą się 24 kwietnia, bodaj że w wyższym stopniu zaważą na losach Niemiec, aniżeli ostatnie wybory prezydenckie. Coprawda narazie panująca koalicja znalazła kruczek dla sparaliżowania bezpośrednich skutków ewentualnego zwycięstwa „opozycji narodowej”. Na jednym z ostatnich posiedzeń sejm u wspomniano manowicie w sposób pozornie niewinny § 20-ty regulaminu, który przewidywał porządek wyboru przewodniczącego sejm u i prezesa rady ministrów. Dotychczas o obiorze tych osób decydowała bezwzględna większość oddanych głosów; w razie braku takiej większości następował wybór większości względną pomiędzy dwoma kandydatami, którzy otrzymywali w pierwszym głosowaniu największą ilość głosów. Obecna zmiana polega na tym, że skreślono punkt o drugim, ścisłym wyborze względną większością głosów. Dzięki temu, o ile w pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie skupi na sobie większości bezwzględnej, wówczas, wobec praktycznej niemożności utworzenia nowego rządu, pozostaćby musiał obecny, jako „gabinet urzędniczy”.

Na podstawie wyników cyfrowych ostatnich dwóch wyborów prezydenckich, oraz wyborów do Reichstagu w r. 1930, porównanych z cyframi poprzednich wyborów do sejm u pruskiego (w roku 1928), można wysnuć przypuszczenia co do przyszłego układu sił w Prusach. Otóż, gdy w wyborach do sejm u niemiecko - narodowi otrzymali — 3,274,897 głosów, stronnictwa popierające dziś Hindenburga — 12,536,410, hitlerowcy 582,560, komuniści 2,337,100 to w wyborach do Reichstagu padło na odnośne ugrupowania na terytorjum Prus 1,988,855, 12,030,182, 3,967,379, oraz 3,141,547 głosów, zaś 13-go marca r. b. 1,825,158, 11,022,089, 6,944,854 oraz 3,724,687 głosów.

Nacjonalistyczna prawica zebrała więc łącznie w pruskich okręgach wyborczych w dniu 13 marca r. b. 37 proc. ogółu głosów, a stronnictwa popierające Hindenburga 47 proc. W nadchodzących wyborach będzie jednak ten stosunek niewątpliwie gorszy dla koalicji wejmarskiej. Nie należy zapominać, że nawet podczas ostatnich wyborów prezydenckich taka np. „Volkspartei” szła pod hasłem: „Za Hindenburgiem, przeciw Brueningowi”; odpadnie dalej tak, atut, jak osoba Hindenburga.

W każdym razie liczyć się należy po pruskich wyborach z możliwością wotum nieufności dla gabinetu Brauna połączonej skrajnej prawicy i lewicy. — Wówczas w myśl konstytucji pruskiej zadane sformowanie gabinetu przypaść winno na większemu stronnictwu, a więc według wszelkiego prawdopodobieństwa hitlerowcom. Teoretycznie

możliwość taka nasunęłaby omawiana wyżej zmiana regulaminu, faktycznie zaś może ona podnieść raczej nastroje opozycyjne, jako swego rodzaju represja wyborcza.

Gdyby wybory wypadły niepomysłnie dla koalicji wejmarskiej, rząd Brauna mógłby jednak pozostać dalej w

myśl owej zmiany regulaminu wewnętrznego sejm u pruskiego, albo też działałby § 48 i na podstawie dekretu mianowany komisarza dla Prus. W tym wypadku ewolucja polityczna poszłaby dalej po linii antyparlamentarnej, po linii ustępstw i odchylenia na rzecz dyktatorskich uprawnień rządu Rzeszy

wypływających z treści paragrafu 48 konstytucji

Wybory do sejm u pruskiego mogą zatem zaważyć na kształtowaniu się stosunków politycznych w Niemczech silniej, niż wybory prezydenckie.

D. S.

Marsz. Piłsudski w Rumunji.

Wycieczka do Kiszyniowa opóźni powrót do kraju. —
Bezpodstawne plotki o chorobie Marszałka.

Warszawa, 20 kwietnia.
(B) Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, zapowiadany na dzień dzisiejszy, opóźnia się z powodu wycieczki, jaką zrobił Marszałek Piłsudski z Bukaresztu do Kiszyniowa. Wycieczka trwała krótko i Marszałek Piłsudski

już wczoraj powrócił do Bukaresztu. W kołach politycznych zwracają uwagę, że Marszałek Piłsudski, który wielokrotnie już jeździł do Rumunji, po raz pierwszy udał się na teren Bessarabji, jak wiadomo, sporny pomiędzy ZSSR i Rumunją.

Zaledwie Marszałek Piłsudski powrócił wczoraj do Bukaresztu, ogłosił radio-stacje niemieckie komunikat agencji Wolffa, donoszący, że Marszałek Piłsudski zachorował w Bukareszcie po powrocie z Kiszyniowa, i nie opuszcza łóżka.

Polskie źródła urzędowe dementują tę wiadomość agencji Wolffa energicznie, twierdząc, że Marszałek Piłsudski jest zdrow i ma zamiar w ciągu najbliższych dni powrócić do Warszawy.

Redaktor „Gazety Warszawskiej” skazany

za oszczerczą kampanię przeciw W. Sieroszewskiemu.

Warszawa, 20 kwietnia.
(B) Sąd apelacyjny warszawski rozpatrywał dzisiaj sprawę redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej”, p. Bieleckiego, oskarżonego przez znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego o oszczerstwo w druku.

„Gazeta Warszawska” wydrukowała przed kilku miesiącami artykuł, w którym posądzano Wacława Sieroszewskiego o pewne kontakty z policją rosyjską. W pierwszej instancji redaktor Bielecki

skazany został na 2 miesiące więzienia, przy czym sąd podkreślił, że wymiar kary zastosował dlatego tak duży, gdyż oszczerstwo dotknęło wybitnie zasłużonego bojownika o niepodległość i wielkiego pisarza.

Sąd apelacyjny, przeprowadzwszy dziś w ciągu całego dnia rozprawę, na której przesłuchano kilku świadków wyrok pierwszej instancji, skazujący redaktora Bieleckiego na 2 miesiące więzienia — zatwierdził.

Tajemnicze uprowadzenie kobiety.

Sprawca został aresztowany.

Warszawa, 20 kwietnia.
(St) Zamożny gospodarz, Wojciech Teplień, ze wsi Jakubowice pod Janowem Lubelskim, miał 22-letnią córkę Stanisławę. Wysłała ona zamaż za sąsiada, bogatego wdowca. Młodej dziewczynie śniło się jednak inne życie, o którym wiele słyszała. Po 6-miesięcznym pożyciu małżeńskim Stanisława uciekła z domu.
Po pewnym czasie przybył do wsi jakiś młody mieszczanin, podający się za kupca z Gdyni, Zygmunta Olka. Olek przyniósł do gustu Tepleniównie. Wkrótce młodzieniec oświadczył się jej, a gdy dowiedział się, że jest ona rozwódką obiecał w Warszawie przeprowadzić sprawę rozwodową, poczem zabrać żonę do Gdyni.

Młodzi polecieli do Annapola, gdzie wsiadli na statek, zdążający do Warszawy. W Dęblinie Olek wyszedł z Tepleniówną na brzeg i odjechał z nią autem, poczem wrócił sam na statek. Gdy pasażerowie zauważyli zniknięcie niewiasty, zaczęli się o nią dowiadywać, Olek opowiedział, że odstawił ją do krewnego, Andrzeja Zakrzewskiego, skąd ma się udać do ojca.

Tłumaczenie to wydał się podejrzane. Zawiadomiona o powyższym policja ustaliła, że Olek niema wcale krewnego Zakrzewskiego. Przyparty do muru, nie mógł wyjaśnić, co się stało z Tepleniówną. Nie ulegało wątpliwości, że uprowadził ją gdzieś. Olka aresztowano, a za zaginioną wszczęto poszukiwania.

Konferencja międzynarodowych izb handlowych

zakończyła już swoje obrady.

Innsbruck, 20 kwietnia.
Konferencja Międzynarodowych Izb Handlowych zakończyła się w dniu dzisiejszym. Jednymyślnie przyjęto rezolucję, która opiera się na projekcie francuskim i wysuwa go na plan pierwszy. Silna z początku opozycja niemiecko-austriacka oraz włoska w ciągu obrad b. zmalała i zwichła do czego przyczyniła się również wystąpienie delegacji polskiej przy czym t. zw. projekt polski wpłynął silnie na złagodzenie opozycji.

W tekście rezolucji umieszczono ustęp, aby ewentualny blok państw nad-duńskich, prowadził lojalną politykę handlową w stosunku do państw sąsiednich, których eksport do państw bloku stanowi bardzo poważną pozycję.

Poprawka ta jest przede wszystkim w interesie Polski, której eksport do Austrii stanowi 20 proc. całego eksportu, podczas gdy eksport z Niemiec wynosi 10 proc., a Włoch 7 proc.

Walka policji z bandytą.

Groźny kaszarz krakowski został zabity.

Kraków, 20 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dziś po południu policja natrafiła na ślad niebezpiecznego kaszarka Kulki. I otoczyła go w domu przy ul. Zaleskiego, gdzie się ukrywał w suterynach. Kilku posterunkowych policji zabezpieczonych w panczerze weszło do suteryny. Kulka począł się ostrzeliwać. Wszystkie kule utkwily w panczerzach policjantów. Policjanci rzucili przez ok-

no do suteryny kilka granatów z gazem łzawiącym, przy czym wywiązała się obustronna strzelanina.

Po strzałach policjanci weszli do suteryny, gdzie znaleźli Kulkę martwego. z przestrzeloną skröną. Kaszarka Kulka poszukiwany był od dłuższego czasu przez policję. Ukrywał się od czasu, gdy legitymowany przez policjanta w Sukienicach przestrzelił mu płaszcz i zbiegł.

P. Emil Młynarski otrzymał nagrodę muzyczną Warszawy.

Warszawa, 20 kwietnia.
W dniu 19 kwietnia sąd konkursowy nagrody muzycznej m. Warszawy na posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. rady miejskiej p. Mayzla przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną p. Emilowi Młynarskiemu za całokształt jego działalności muzycznej. Wysokość nagrody wynosi 10,000 zł.

Wczoraj Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam komunikat zawierający fałszywą wiadomość, że nagrodę muzyczną Warszawy otrzymał p. Emil Chaberski, znany reżyser teatrów warszawskich.

Dunikowski będzie zwolniony.

PARYŻ, 20 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Według ostatnich informacji nastąpi porozumienie między Dunikowskim a oskarżającymi go o oszustwo finansistów. Po coinięciu skarg ze strony cywilnej nastąpi przypuszczenie, że niedalekiej przyszłości zwolnienie Dunikowskiego z więzienia.

Odczyt Hubermana o Paneuropie.

Wiedeń, 20 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W wielkiej sali koncertowej Bronisław Huberman, słynny skrzypek wygłosił wczoraj półtoragodzinny wykład o Paneuropie, w którym udowodnił potrzebę zrzeczenia się narodów europejskich. Wywodom jego przysłuchiwała się doborowa publiczność, która zgłowała prelegentowi owacje. Korpus dyplomatyczny był licznie reprezentowany.

Mac Donald odleciał do Paryża.

London, 20 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Premier Mac Donald udając się do Genewy, odleciał dziś po południu do Paryża.

Katastrofa lotnicza w Łodzi.

Kom. Woźnicki ranny.

P. Tadeusz Woźnicki, komendant portu lotniczego w Lublinku i rutynowany pilot, latając wczoraj w godzinach popołudniowych nad lotniskiem, wylądował tak nieszczęśliwie, że maszyna uległa zupełnemu zdruzgotaniu, zaś p. Woźnicki odniósł ciężkie obrażenia cieleśne, szczególnie zaś potłuczenia głowy i twarzy. (gr)



KWIECIEŃ

21

CZWARTEK

Dzisiaj	Anzelma	
Jutro	Sotera	
—		
Wschód słońca		4.27
Zachód słońca		18.42
Wschód księżyca		20.58
Zachód księżyca		4.40
Długość dnia		14.06
Przybyło dnia		6.03

Spadek bezrobocia

w ciągu tygodnia o 5148 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 b. m. na terenie całej Polski, wyniosła 343.601 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 5.148 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wyniosła 22.855 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 92 osoby.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 191 osób w ciągu tygodnia i wynosi 40.863 osoby.

Dwie dziewczynki

wpadły do dołu biologicznego.

(gr) Okropny wypadek zdarzył się wczoraj na podwórzu domu przy ulicy Zgierskiej Nr. 58. Dwie dziewczynki — Ruda i Dwojra Kaufman, pozostawione same sobie, z domu rodzicielskiego przy ul. Berka Joselewicza Nr. 11 zawędrowały, by się pobawić, aż na Zgierską 58, do domu Konrada Hermana.

Jak na wielu podwórzach 16-czkich, tak i w tem, *dół prowadzący do filtrów biologicznych jest przykryty jedynie blachą*. Jednak podczas, gdy przeważnie blacha ta trzyma się mocno obmurowana dołu w tym wypadku pokrywa była bądź przegniła, bądź też źle przytwierdzona, dość, że w pewnej chwili, gdy obie dziewczynki znalazły się na płycie, nagle obsunęła im się podpora pod nogami.

Obie siostrzyczki nie zdążyły prawie wydać okrzyku, tak przedko zapadły się w szklaną otchłań.

Na szczęście wypadek nie uszedł uwagi dozorczyń, która wszczęła alarm.

Przybył pogotowie. Dziewczynki wydobyto z dołu. Były one nawpół zaduszone, a o ich stanie zewnętrznym lepiej nie myśleć.

Przeciwko gospodarzowi policja spisała protokół.

Nedza wśród inteligencji.

Nauczycielowie rozdają ulotki na ulicach.

Od kilkunastu dni codziennie przed gmachem szkół średnich spotkać można większą grupę ludzi, rozdająca wstydliwie jakieś kartki wychodzącym ze szkoły uczniom. Są to nauczycielowie, którzy przy pomocy ulotek starają się otrzymać lekcje prywatne, korepetycje. W ulotkach tych zachwalają swą metodę nauczania, jak się zwykle zachwala towar. Konkurują z sobą wzajemnie: gdy jeden nauczyciel ogłasza w ulotce, że udziela lekcji po 1 złotym za godzinę, drugi anonsuje, że bierze tylko 75 groszy, a trzeci — 50 groszy.

Jest to objaw bardzo smutny. Nauczycielowie, rozdający ulotki uczniom młodszych klas, to typowy przyczynek do strasznego zubożenia ludności w ostatnich latach. To wielka tragedia ludzi, niekiedy z wyższem, a przeważnie z średniem wykształceniem, którzy całe życie poświęcili zawodowi nauczycielskiemu, a dziś muszą żebrać formalnie o lekcję za 50 groszy...

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Korowickiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Klupia (Kałna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Na marginesie procesu wileńskiego.

Skazany Wulfen apeluje. — Jak endecy wyzyskują sprawę. —
Opinia obrońcy adw. Smiarowskiego.

W związku z wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie w sprawie zabójstwa ś. p. Waclawskiego, prasa stołeczna zamieszcza obszerny artykuły.

„Nasz Przegląd” pisze:
„Proces wileński wyzyskany został przez żydożerców — z bezprzykładnie zuchwałym cynizmem — dla zaaranżowania nowej hecy antysemickiej.

Uniewinnienie dwóch oskarżonych,

kompromitacja głównego świadka, występującego przeciwko tym, niewinnie posądzonym żydom — popsulo szyki wielkiej inscenizacji „gniewu ludu”.

Trzeci oskarżony — został skazany w pierwszej instancji. Nie jest to jednak ostateczny wyrok. Obrońcy zgłosili apelację: opinia słusznie uważa to za apelację całego żydostwa polskiego. Sprawiedliwość ma jeszcze głos! Wszelkie

próby stłumienia tego głosu wrzawa podjudzanej tłuszczy — demaskują tylko tych, którzy jako siewcy nienawiści, podlegającej jednej części ludności przeciw drugiej — są istotnymi sprawcami smutnych, nieszczęsnych zająć wileńskich.”

Organ endecki „Gazeta Warszawska” usiłuje, oczywiście, przy tym ogniu upiec swoją pieczeń i komentuje wyrok wileński, jako dowód winy wszystkich żydów:

„Wyrok wileński wywoła niewątpliwie w całej opinii polskiej silne niezatarte wrażenie. Odstania on nie tylko prawdziwe oblicze wypadków wileńskich, na które prasa żydowska usiłowała rzucić zasłonę z inwektyw i fałszu, ale w równym stopniu wykazuje, do czego jest zdolna propaganda żydowska, operująca na szerokim świecie przeciwko Polsce i jej dobrej sławie”.

Wileński „Tog” podaje następujący fragment mowy obrończej adw. Smiarowskiego:

— Nas, jako prawników, winien jednak interesować faktyczny stan rzeczy. Nie może tu wejść w rachubę art. 122, gdyż nie zaszyły tu żadne starcia na gruncie nienawiści rasowej i narodowościowej, lecz tylko kampanja podburzająca endeków przeciwko akademikom żydowskim. Jeżeli już operować motywami nienawiści rasowej, to nie posadzeni zostali na ławę oskarżonych prawdziwi winowajcy, lecz właśnie przedstawiciele strony atakowanej.

Świadek Wasilewski wszak sam przyznał, że hasłem demonstracji polskiej było „bić żydów”, a hasłem demonstracji żydowskiej było „przez z aktami gwałtu”.

A zatem ze strony żydowskiej nie było wogóle motywów nienawiści rasowej, lecz samoobrony i nie przeciwko całemu narodowi, jeno przeciwko kłicie endeckiej”.

TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.

OSTATNIE 3 DNI!!!

LEO FUKS

Stanisław Sierański

Włodzimierz Boruński

Zbigniew Opolski

Duet Surina—Gorgi

Heri Evering

2 przedstawienia dziennie godz. 8 i 10 wiecz.

50 2

Odgryzł nos narzeczonej.

Sąd skazał Bergholca na 1 rok i 6 m. więzienia

(as) Przedalnik (nie przemysłowiec tylko robotnik) Alfons Bergholc i nawijaczka Zofia Michalska poznali się w styczniu 1931 roku.

Oboje młodzi, zarabiali nieźle i Bergholc wyraźnie zakochał się w zgrabnej i mocno zalotnej pannie Zosi. Po ośmiomiesięcznej znajomości Bergholc oświadczył się rodzicom Michalskiej o jej rękę i został przyjęty. Po niespełna roku zna oboje narzeczony odgryzł narzeczonej całe skrzydło nosa.

Dziś wszystko idzie szybko, niż dawniej — w niektórych sprawach wypadki przesuwały się o całe okresy. — Dawniej ludzie dowiadawali się o tem, że do siebie nie pasują, że nie są dobrani dopiero po ślubie. Narzeczeństwo było w dawnych dobrych czasach tą epoką, w której się ludzie poznawali tylko z dobrych stron. Dziś, wobec szybkości z jaką świat pędzi, przeważnie jest dobrze dotąd, dopóki ludzie nie łączą nawet takie węzły, jak narzeczeństwo.

Pomędzy Bergholdem a Michalską wszystko było pięknie do chwili zaręczyn, gdy się zaręczyli, poczęło sobie zdawać sprawę z tego, że

nie pasują do siebie.

Może Michalska temi słowami tłumaczyła tylko samą siebie, może nie miała odwagi przyznać się do tego, że się jej Bergholc znudził — że lepiej jest być ładną panienką, za którą każdy się trochę ogląda i której wolno z każdym trochę pożartować.

Dość, że właśnie na początku narzeczeństwa, gdy Bergholc miał już pewne prawa do Michalskiej, stały się dla niej te prawa nieznośne. Spodobał jej się imć pan Pietrzak.

Bergholc nie dawał za wygraną. — Wyczekiwał przed domem, w którym mieszkała Michalska, chciał ją przekonać i namówić, by dała spokój tym miłośnikom. Prosił i groził. Nic nie pomogło.

Wreszcie 21 grudnia, przed samymi świętami, Bergholc przyszedł znów pod dom Michalskiej. Gdy się już dość narzekał,

posłał chłopczyka na górę z kartką. Prosił, by Michalska do niego zeszła. — Była 10 rano, poprzedniego wieczora była Michalska ze swym nowym znajomym na zabawie, nie chciało się jej ani wstawać, ani rozmawiać z Bergholcem.

Nie doczekawszy się Bergholc sam poszedł na górę.

Panna Zosia była mu bardzo nierada. Nie chciała z nim mówić, a cóż dopiero pocałować się. Gdy się do niej zbliżył —

zaraz mu paznogaćmi po twarzy pojechała.

Drwiła sobie z niego. I tutaj stała się rzecz nieoczekiwana. Bergholc pochylił się nad leżącą w łóżku dziewczyną, obrócił jej twarz ku sobie i nagle

wpił się zębami w jej nos.

Ojczym Michalskiej — Paweł Włodarczyk — zawiadomił policję.

Bergholc nie opierał się. Przyznał się do wszystkiego już w śledztwie pier w askowem i przyznał się wczoraj przed sądem okręgowym. (Przewodniczący sędzia Jasionowski).

Wobec przyznania się oskarżonego do winy, św adkowie nie byli badani, prócz poszkodowanej.

Michalska jest młoda, starannie upudrowana, o brwiach, na których znać staranną opiekę; ma twarz małą i nawet miłą. Niestety,

nos jest zeszpecony okrutnie.

Z lewego profilu widać tylko, że brak kawałka nosa. Z prawego — występuje okaleczenie w całej jaskrawości: brak całego skrzydła; na jego miejscu jest jakś przylegający do twarzy plaster. Michalska została rzeczywiście zszpecona, bo napewno była ładna.

Opowiada, jak do wszystkiego doszło. Opowiada, że się

„charaktery nie zgadzały”.

Cóż łatwiejszego iak tak mówić wtedy, gdy się za chłopakami lub panna oglądać... I że nie chciała do niego zejść, bo się lekąta.

Zeznawali jeszcze dwaj biegli. Pytania prokuratora Nikitinek i obrońcy adw. Maksym. Rubina tak szczegółowo wnikają w zagadnienie zszpecenia trwałego i nietrwałego, zacieralnego i niezatarłego, mowa jest o operacjach plastycznych i innych tego rodzaju sprawach, że chwilami wydać się, jakbyś byli w akademii sztuk kosmetycznej...

Bergholc oświadcza, że jest gotów się ożenić z panną, że będzie pracował, by je przynajmniej materialnie wynagrodzić krzywdę.

Bergholc został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia. Jako kaucję sąd wyznaczył 100 zł. (g)

...Wzruszająca opowieść o życiu oficera rosyjskiego, który stracił w zawierusze wojennej żonę i dziecko i w szeregach Legji Cudzoziemskiej szukał zapomnienia... **to film p. I.**

„Sierżant X” z Iwanem Mozzuchinem

w roli tytułowej
w pozostałych rolach: Suzy Vernon i Jean Angelo.

35-3

wkrótce w kinie „SPLENDID”

Arystokratka i pokojówka w bezpamiętnym filmie

Iwan

Petrowicz

wytworny i czarujący kochanek

Anny Ondra

rozkapryszona pokojówka, kochanka w wspaniałym arcyfilmie

„Zemsta Nietoperza”

wg. operetki JANA STRAUSSA

wkrótce w

100x „GRAND-KINIE”

Krynica DR. I. BETT R

ordynuje iak d wniei we wili „KRAKUS”

Pulwery artystyczne

ROBIONE RĘCZNIE NA DRUTACH. Z oryginalnej wełny francuskiej medycyńskionej jakości w gatunku i kolorach. Specjalnie pulwery

KORONKOWE.

ILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14. II piętro.

Widmo śmierci na sali sądowej.

Sąd doraźny w Łodzi skazał Mędreckiego za udział w napadzie na kasjera kolejowego na śmierć przez powieszenie.

P. Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę obrońców i skazanego ulaskawił.

(as) Wczorajszy dzień był dniem bardzo smutnym. Codziennie ludzie umierają, codziennie jeśli o kraj cały chodzi, ktoś, gdzieś popełnia morderstwo. Nikogo to nie przejmują, nikt się nad tem nie zastanawia. Ale gdy zbiera się sąd doraźny, gdy z za pleców przewodniczącego tego sądu wyjątkowego wylania się

cień szubienicy

— wtedy ta śmierć, którą ma w arsenale kar Trybunał — staje się śmiercią przejmującą wszystkich. Przed wejściem do sali sądu okręgowego ludzie tłoczą się, jakby czekało ich za temi drzwiami widowisko podniosłe, budujące i piękne. I tutaj kilku policjantów z komisarzem na czele ma wiele pracy.

Na ławie oskarżonych.

Mędreckiego wprowadzają dwaj policjanci.

Takiego chudziaka, takiego mizera, przestępcy o tak cherlawym wyglądzie już dawno nie było na ławie oskarżonych. Mędrecki ma 30 lat. Jest zaledwie średniego wzrostu, nie nosi kołnierzyka, ale gdyby go nosił, to chyba numer 31. Ma płaski nos, jak bokser. Jedno oko jest bez wyrazu — jak szklane. Mędrecki pokazuje coś swemu obrońcy: ma palce cienkie jak chorowite dziecko.

Nie patrzy w stronę sali, gdzie głośno płacze jego siostra i już nie płacze matka. Mędrecki spogląda w stronę stołu sędziowskiego. Ma spojrzenie błędne, martwe...

Rozlega się ostry dzwonek. Trzykrotnie Sąd Idzie. Wiceprezes Illnicz, sędziowie Kozłowski i Kubiak zajmują miejsca.

Następuje chwila głuchej ciszy.

Ciszę przerywa wreszcie głos przewodniczącego. Jest już lżej. Rozpoczyna się zwykła formalność: sprawdzanie personalji.

Sędzia referent odczytuje akt oskarżenia.

Okoliczności napadu, sama scena w lokalu kasy kolejowej, krótkie dzieje znajomości Mędreckiego z Kurcwaldem i wreszcie tragiczna śmierć jednego z uczestników napadu — wszystkie te detale występują niezwykle zachwalego i zakończono, poza śmiercią Kurcwalda bezkrwawo — są czytelnikom znane.

Zeznania Mędreckiego.

Na wezwanie przewodniczącego Mędrecki składa zeznania. Opowiada o wszystkim od samego początku, t. j. od chwili, w której poznał Kurcwalda. Mędrecki mówi językiem wyszukany, nienaturalnym.

Poznali się w kinie „Zachęta“ na Bałutach. Po pewnym czasie Kurcwald odwiedzał go prawie co wieczór.

Czas wolny od zajęć zarobkowych — mówi Mędrecki — spędzaliśmy na czytaniu prasy codziennej, lub też słuchaniu audycji radiowych, bowiem w moim pokoju posiadałem zainstalowane radio. W trakcie tych naszych spotkań Kurcwald wielokrotnie usiłował zaimponować mi swymi wiadomościami z polityki i z innych zakresów, gdyż wiedział, iż ja jestem od niego mniej w tych sprawach biegły.

Gdy się już bliżej poznali, Kurcwald zaczął mówić o ciężkich czasach i o tem że wartoby w jakikolwiek sposób zdobyć pieniądze.

Kurcwald był za napadem, ale tej myśli sprzeciwiał się Mędrecki b. energicznie. Dopiero, gdy mu Kurcwald przypomniał że za pieniądze mógłby się Mędrecki wyleczyć z bólów głowy, na które od dawna cierpiał, wtedy się Mędrecki dał namówić.

— Staralem się z nim potem nie widywać. Staralem się nie wspominać o tym napadzie, o którym pierwszy raz

poruszyliśmy temat (tak mniej więcej mówi Mędrecki) jeszcze w listopadzie. Okazało się jednak, że Kurcwald nie zapomniał o tej sprawie i przyszedł do mnie 29 z nieznanym mi osobnikiem i kazał, bym mu dał swoje pałto, bo tamten nosił podniszczone, a w złem palcie nie można wejść do kasy. Potem, Kurcwald zażądał mojej teczki, albowiem miała nam takowa służyć na pieniądze. I potem mieliśmy się nazajutrz spotkać i dokonać napadu.

W dalszych zeznaniach, oskarżony stale podkreśla rolę Kurcwalda, który był inicjatorem całej zbrodni. Nawet, gdy zmierzali do kasy, już bezpośrednio przed samym napadem, stali blisko godzinę, bo się podsądny nie mógł zdecydować. Kurcwald otworzył mu drzwi i wepchnął go do środka.

Akt oskarżenia głosi, że Mędrecki dopiero później, gdy kasjer począł się bronić, zarepetował rewolwer. Oskarżony na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że rewolwer już był zarepetowany. Wyjaśnia to, nie bacząc, że

to zeznanie go obciąża.

Przewodniczący: Czy oskarżony był kasjera?

Oskarżony: Nie, nie biłem go. Mam tyle ludzkości, że nigdy nie biłbym bezbronnego człowieka. Myśmy mieli tylko zdobyć pieniądze, a nie zabijać. Ja się na to nigdy nie zgodziłem.

Przew.: A dla czego wzięliście ze sobą rewolwery?

Oskarżony milczy.

Co mówi Umiński.

Przewodniczący dopatruje się sprzeczności w tych zeznaniach oskarżonego z zeznaniami złożonymi w śledztwie. Mędrecki wyjaśnia, że gdy siedział w więzieniu, mógł się dobrze nad wszystkim zastanowić i dopiero wówczas doszedł do wniosku, że wszystkiemu był winien Kurcwald.

— Ale ja nie składam winy na Kurcwalda, ja jestem sam winien. Ale on to wymyślił, a nie ja.

Świadek Umiński, kasjer jest albo bardzo złym, albo bardzo dobrym świadkiem. Złym dlatego — że nic nie pamięta dokładnie, że nic nie wie, że mu się wszystko zdaje. Dobrym dlatego, że świadek, który z takiej sytuacji, jak sytuacja Umińskiego w chwili walki o życie prawie mógłby wszystko wiedzieć i wszystko pamiętać — taki świadek nie mówiłby prawdy. A tymczasem zeznania Umińskiego decydują bodaj czy nie o życiu Mędreckiego.

Gdy Umiński ciągle tylko wymawia się tem, że nie może powiedzieć, że nie wie, że wszystko stało się tak błyskawicznie, adw. Szerman stawia pytanie konkretne:

— Czy świadek po otrzymaniu pierwszego uderzenia od tego wyższego (Kurcwalda) kolbą rewolweru za ucho był przytomny?

Na to pytanie następuje konkretna odpowiedź:

Świadek: Nie byłem przytomny, gdy

mnie bili nie zdawałem sobie sprawy z tego, co się działo.

Przewodniczący: Ale jednak świadek wie, że wyższy uderzył go za ucho, a niższy bił potem.

Świadek: Nie zdawałem sobie sprawy. Bił mnie niższy, a za ucho uderzył wyższy.

Przewodniczący: A więc świadek zdawał sobie sprawę...

Świadek (Po namyśle): No tak...

Inni świadkowie.

St. posterunkowy Michalak, który z narażeniem życia zaatakował Kurcwalda, opowiada o przebiegu interwencji policji i dodaje, że Mędrecki od razu po wezwaniu podniósł ręce do góry i nie stawiał oporu.

Świadek Miernik, ojczym oskarżonego, opowiada, iż Mędrecki prowadził solidny tryb życia. Na pytanie adw. Rumszewicza świadek zeznaje, że oskarżony był chory, leczyl się od 4 lat na syfilis.

Na tem tle miał niekiedy podsądny wybuchy i jakby ataki nieświadomości. Adw. Rumszewicz stawia dalej pytania na temat choroby Mędreckiego. Analiza jego krwi ujawniła cztery plusy.

Dalsze pytania na ten temat przewodniczący uchyla, nie dopatrując się w nich związku z samym przewodem.

Następny świadek — woźny nie wnosi do sprawy nic ciekawego. Zeszedł po plombę przed napadem, a gdy wracał już była policja. Wszystko mogło trwać 5 minut.

Przodownik służby śledczej Joachimiak opisuje sytuację lokalu, udziela wyjaśnień co do powodów rzeczowych i między innymi na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, iż

dyrygującym w napadzie był Kurcwald.

Wśród dowodów jest również kilka metrów szpagatu. Tym szpagatem mieli napastnicy związać ręce kasjera.

Świadek Joachimiak mówi również o roli owego trzeciego napastnika, który brał udział w napadzie, a którego nie ujęto dotychczas. Mędrecki nie był notowany.

Lekarz sądowy stwierdza, że Kurcwald zginął od strzału z broni o przyoznanej lufie do skroni. Poza tem na ciele denata było

5 ran postrzałowych lżejszych, pochodzenia najpewniej od trzech kul.

Biegły rusznikarz bada broń i liczy naboje.

Przed zamknięciem przewodu adw. Rumszewicz jeszcze raz podnosi kwestię choroby Mędreckiego.

— Syfilis w tym stanie co Mędrecki może mieć momenty niepoczytalności. Należy zbadać jego płyn mózgowy i wówczas dopiero lekarze specjaliści mogliby się w tej sprawie opowiedzieć. Na tej podstawie, opierając się na odpowiednim artykule rozporządzenia o sądach doraźnych, który głosi, że przy najbliższej nawet wątpliwości o stanie poczytalności podsądnego rozprawa w

trybie doraźnym musi być przerwana i oddana pod tryb zwykły, obrońca prosi o przekazanie sprawy do sądu zwykłego.

Na śmierć!

Po naradzie sąd nie uznał wątpliwości obrońcy co do poczytalności podsądnego. Przewód został zamknięty.

Wiceprokurator kameralny p. Chawtowski wywodził, iż Mędrecki nie był narzędziem, lecz współdziałał w napadzie świadomie. Prokurator domagał się

kary śmierci.

Pierwszy z obrońców przemawiał apl. adw. Szerman, który ujął stronę psychiczną przestępstwa. Mędrecki był skromnym niekarany dotychczas pracownikiem. Zarabiał 26 złotych tygodniowo. Żył spokojnie. Kurcwald był jego złym duchem. Mędrecki tylko usiłował popełnić napad, ale za jego sprawą nikomu włos z głowy nie spadł. Obrońca mówi z żarem i prosi o łagodny wymiar kary.

Adw. Rumszewicz ujmuje sprawę ze strony kwalifikacji prawnej. Wszelkie artykuły mówiące o złagodzeniu wyroku dadzą się do oskarżonego zastosować. Mówca prosi również o łagodny wyrok.

Mędrecki spokojnym głosem prosi sąd o względnosc.

Narada nie trwała długo.

Sąd wyniósł wyrok skazujący NA KARĘ ŚMIERCI.

Mędrecki przyjął wyrok spokojnie. Matka zaś ego, obecna na sali, dostała ataku sercowego i w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Depesza do P. Prezydenta.

Bezpośrednio po wyroku obrońcy zreagowali depeszą do P. Prezydenta Rzplitej treści następującej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Zamek, Warszawa.

Oskarżony 30-letni Władysław Mędrecki, skazany został na karę śmierci, jedynie za usiłowanie napadu, co z mocy samej ustawy uważać należy za okoliczność łagodzącą.

Zadnych skutków przestępnych czyn oskarżonego nie wywołał. Bez oporu oddał się w ręce policji. Brał jedynie udział w napadzie za namową głównego sprawcy, który popełnił samobójstwo. Oskarżony dotychczas prowadził nienaganny tryb życia i karany nie był. — Wykazał całkowitą skruchę. Mędrecki utrzymuje starą chorą matkę. Błaga Pana Prezydenta o łaskę.

Okolo godziny 8-ej wieczór nadeszła odpowiedź:

ULASKAWIENIE!

Mędrecki wobec tego skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie. (g)

Ślub Ungara

odbył się w Warszawie.

Imre Ungar jeden z czołowych laureatów konkursu szopenowskiego poślubił w Warszawie swą narzeczoną, z którą był zaręczony już przeszło rok.

Krażą wieści, że i paru innych laureatów konkursu zamierza wstąpić w związki małżeńskie w najbliższym czasie.

Ten nagły pęd do małżeństwa wśród nagrodzonych pianistów tłumaczy się tem, że młodzi muzycy dzięki konkursowi zyskali możność większych zarobków, a tem samem zdobyli możność założenia własnego ogniska rodzinnego.



Salon Mód Heleny Cynamonowej

Łódź, Piotrkowska 189

Tel. 144-55.

Tel. 144-55.

Salon zaopatrzony w wielki wybór modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne.

TEATR

MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, wieczorem po cenach znizowanych oraz w sobotę o godz. 4-ej po poł. najnowsza rewelacja Teatru Miejskiego, reportaż historyczny „Azef”.

W sobotę wieczorem premiera wznowionej pełnej poczty legendy dramatycznej „Dybuk” w inscenizacji i reżyserji A. Marika, który urozmaicił ją mnóstwem atrakcji, pieśni, tańców i wstawek.

WYSTĘP TEATRU ANGIELSKIEGO W ŁODZI.

W piątek wystąpi w Teatrze Miejskim zespół Teatru The English Players, dając sztukę B.G. Shawa „Candida”. Sztuka ta grana była niedawno przez ten sam zespół na galowym przedstawieniu Ligi Narodów w Genewie.

Zespół The English Players odbywa obecnie tournée p. o. Europie, mając zamiar objechać 19 krajów Narazie występował on we Francji, Niemczech, Szwajcarii i Austrii, przyjmowany wszędzie owacyjnie.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek, w piątek i w sobotę w dalszym ciągu bawi publiczność komedia Waltera Elissa „Omali nie noc posłubna” w wykonaniu Macherskiej, Wasiutyńskiej, Krotkiego, Szuberta i Znicza. — Ceny znizowane.

W sobotę o godzinie 5-ej po poł. jeszcze raz jeden „Doktor Stieglitz” z kapitałnym Michałem Zmierzom — Ceny znizowane.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34).

Przedstawienia świetnej komedji amerykańskiej „Potasz i Perlmutter” odbywać się będą dziś i w dniach najbliższych o godz. 5-ej po poł. Ceny od 50 gr. do 2 zł. Szatnia nie obowiązuje.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Ostatnie trzy dni występów artystów warszawskich. Wobec stale wznoszącej się irredukcyjnej dyktando Teatru Popularnego udało się (mimo kończących się urlopów) pozyskać jeszcze na trzy dni zespół warszawski. Na czele znakomity komik Leo Fuks. Nowopozyskana Heri Evening (znalazłomita jako Alraune), Stanisław Sielański z „Morskiego Oka” (Janko Szyjka Kłops i gazetciarz), Halina Gorgi, Wiera Surina, konferencjer Włodzimierz Boruński i inni.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10-ej wieczorem. — Bilety do nabycia w perfumerji p. Pływackiej ul. 6-go Sierpnia Nr 2, tel. 156-36 oraz w kasie Teatru Popularnego od godziny 11-ej rano.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 4 po poł. „Jutro Pogoda”, reżys. K. Tatarakiewicz.

Z TEATRU „ARARAT”.

Dziś, w czwartek, 21 kwietnia dwa przedstawienia głownego programu p. n. „Fajel in der Luft” zawierającego szereg nowych, oryginalnych miniatyr i scen, sprawiających wrażenie niezapomnianych. Na okazłość widowiska, prócz malarskiej efektywności, składają się „Taniec czasów”, odtworzony z pełnym powabem liryzmem i werwą przez p. Szejne Miriam. „Rytuałna Mykwa”, nowość oryginalna w twórczości tego teatru, podoba się publiczności do szaleństwa, wzniesając burzę oklasków na widowni, i inne. A nadewszystkiem kroczy rewelacja, pełna aktualji, cały zespół zbiera zasłużony aplauz.

Początek o godzinie 4 po poł. i 6 wieczorem.

Przedstawienia wieczorne (o 10 wiecz.) zawieszono. Ceny biletów od 50 gr. do 1.60.

Kasa teatru czynna od godziny 3 po poł.

Przedwiośnie.

Afryka mówi.

„Afryka mówi” — jest to jeden z największych filmów, jakie posiadamy obecnie w dorobku kinematografji światowej. Film bezsprzecznie doskonały, oszałamia przepięknym czarem podwrotności natury i mnoży krew w żyłach niebezpiecznymi momentami. Jeden z tych nielicznych filmów, które pozabawione są absolutnie zabarwienia erotycznego, a których gwiazdorem jest, połączony król pustyni — lew, a gwiazdą — zebra, czy żyrafa.

„Afryka mówi” jest dziełem garstki ludzi, którzy z narażeniem własnego życia udali się samochodem w głąb czarnego lądu dla zbadania i sfilmowania jego tajemnic.

Naogół „Afryka mówi” jest jednym z najlepszych filmów sezonu i dla tego spotkał się u nas z zasłużonym powodzeniem.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HANDL. i BIUROWYCH

W dniu wczorajszym związek zawodowy pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych obchodził uroczystość otwarcia swego nowego lokalu związkowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego zarządu, p. Śniadkiewicza, zabrali głos p. Szerer, członek zarządu głównego oraz p. Danielewicz, przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych, którzy podkreślili znaczenie konsolidacji ruchu pracowniczego.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa i wieczorek towarzyski.

Gabinet terapii fizycznej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA

lampa kwarcowa, promienie pozaczernowe (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Partja narodowych socjalistów

Taką nazwę ma przyjąć N.P.R.-lewica. — Dotychczasowy program będzie zmieniony.

Pierwszy kongres odbędzie się w czerwcu w Łodzi.

(s) Przed kilku dniami przynieśliśmy wiadomość o podjętych na terenie Łodzi krokach w kierunku utworzenia organizacji politycznej p. n. „narodowych socjalistów”. Wymieiliśmy nawet wówczas nazwiska osób, z których inicjatywy miało powstać to stronnictwo.

Ponieważ sam fakt budził wielkie zainteresowanie, zacierpniliśmy ze źródeł prywatnych kilka informacji i w dużym streszczeniu podaliśmy tezy przyszłego programu stronnictwa.

Podając te informacje, już przy pierwszej wzmiance zwróciliśmy uwagę na powszechnie znany fakt, że idea utworzenia nowego stronnictwa socjalistycznego już bardzo dawno była rozważana w łonie N. P. R.-lewicy. Pewien odłam tej partji, która w programie swym starannie unikała terminologii socjalistycznej, a w gruncie rzeczy kategorycznie wypowiadała się przeciwko kapitalistycznemu systemowi gospodarki, żądał wyciągnięcia dalszych konsekwencji z tego stanowiska zasadniczego. Odłam ten domagał się postawienia kropli nad „i” zarówno przy zmianie nazwy stronnictwa jako też wysunięcia hasła o cechach wyrażające socjalistycznych.

Sprawa ta była dyskutowana na całym szeregu kongresów N. P. R.-lewicy. Wygłaszane były w tej sprawie referaty przez wybitnych członków stronnictwa, a nawet zgłaszano projekty nowego programu partji. Jeden z tych projektów ukazał się w formie broszury, wydanej przez pabjanicki oddział N. P. R.-lewicy, o czem również wspominaliśmy obszernie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że dotychczas, mimo ciągłej aktualności tego wniosku, urzeczywistnienie jego było stale odkładane, a to wskutek rozbieżności tendencji, panujących między organizacjami poznańską, górnośląską i królewiecką; obecnie zaś dowiadujemy się, iż sprawa wkroczyła na tory realizacji. Mianowicie w dniu 3 kwietnia b.r. w Poznaniu odbył się zjazd rady naczelnej stronnictwa N. P. R.-lewicy, na którym uchwalono zmianę nazwy stronnictwa na „Partję narodowych socjalistów” oraz uchwalono pewne zmiany programowe, nawiązujące do tradycji polskiej demokracji radykalnej.

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, program ten nie ma nic wspólnego z t. zw. hitleryzmem lub faszyzmem — jest on programem radykal-

nych socjalistów narodowych, a w części ustrojowej idzie po linii dążeń obozu Marszałka Piłsudskiego.

Wobec powyższego rada naczelna stronnictwa N. P. R.-lewicy uchwaliła zwołać na czerwiec b. r. ogólnopolski kongres partyjny do Łodzi. Na kongresie tym zapadnie definitywna uchwała o zmianie nazwy i zmianie programu.

Zasadnicze tezy programowe jeszcze nie są skryształizowane. Naczelne władze partji wyłoniły komisję programową, która obradować będzie przez cały kwiecień i maj, przygotowując program w konkretnej i ostatecznej jego postaci. Niezależnie od tego wnioski do programu nadesłać mają oddziały stronnictwa w poszczególnych ośrodkach. Nowy program ma się oprzeć na szkielecie dotychczasowego programu N. P. R.-lewicy, przyczem zawierać ma hasła radykalno - społeczne, do uspołecznienia środków produkcji włącznie.

Jak wynika z powyższego, przyjazd do Łodzi kilku osób z Warszawy nie miał na celu organizowania jakiegoś nowego, niezależnego stronnictwa, lecz był związany z akcją w łonie N. P. R.-lewicy, albowiem przybyli należą właśnie do tej partji.

Spór o nagrodę m. Łodzi

Nagroda jest niepodzielna. — Megalomanja wrogiem logiki. — Wieńcząca, czy stypendjalna? — Co mówi statut.

Nagroda winna być przyznana łodzianinowi.

Na temat nagrody artystycznej, która w najbliższych dniach ma być przyznana przez magistrat łódzki, toczy się obecnie dość ostra i — niestety — często nierzeczowa dyskusja. Nie mówimy już o tem, że głos w sprawie komu przyznać nagrodę, zabierają ludzie nie wspólnego nie mający ze sztuką i nie orientujący się absolutnie w walorach, stanowiących o wartości artysty — poza tą ignorancją, czysto artystyczną, polemika dokoła nagrody malarskiej grzeszy również niezajomością samego brzmienia statutu.

I na tem tle słyszy się równie wiele propozycji nierealnych, co na tle interpretacji samego statutu.

W łonie malarzy łódzkich powstał projekt podzielenia nagrody conajmniej pomiędzy dwóch artystów.

Jeśli chodzi o podłożę psychiczne tego projektu, to jest on uzasadniony najzupełniej. Artysty — to najczęściej ludzie o mocno rozwiniętej wyobraźni, której nie krępują zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o ocenę własnej twórczości. Zdawałoby się, że twórczość malarska, jak każda twórczość artystyczna, tak dalece wyrabia dyscyplinę w artyście, że coś z niej zostaje i na życie codzienne. Tak jednak nie jest; tylko nieliczni są dyscyplinowani i umieją trzeźwym okiem patrzeć na prace innych —

większość — powiedzmy to wyraźnie — to megalomani.

Stąd właśnie owocem megalomanji jest projekt podziału nagrody: co drugi Y uważa, że jeśli nawet X jest dobry, to przecież równie dobry jest i on Y, i dlatego trzeba nagrodę podzielić.

W tej mierze artykuł 1 statutu usuwa wszelkie dyskusje: nagroda jest niepodzielna!

Dalszym zagadnieniem jest sprawa, czy nagroda ma mieć charakter wieńczący całokształt pracy artystycznej, czy charakter stypendjalny — wspierający?

Niektórzy są zdania, że nagroda jest „wieńcząca”. Zdaje się, że na tem stanowisku stoi przede wszystkim p. Smolik, gdyż na jakiej innej podstawie mógłby twierdzić, że z łodzian nikt nie może być brany w rachubę, jako laureat nagrody.

Zastanówmy się jednak, co by się sta-

ło po upływie kilku trzyleci, gdyby już wszyscy, godni uwiecznienia, uzyskali laur i... 10 tysięcy złotych?! Nagroda z natury rzeczy musiałaby schodzić w coraz niższe regiony Olimpu; gdyż tych, co są na szczycie, ludzi o całokształcie pracy, a więc starych, ludzi uznanych przez wszystkich o głośnych nazwiskach i przeważnie zamożnych, jest wśród malarzy stosunkowo niewiele. Doszlibyśmy do tego, że

trzebaby może przyznawać nagrodę dwa razy tej samej osobie!...

A więc powoli, schodząc coraz niżej od najgrubszych ryb do mniejszych sama nagroda przeistoczyłaby się z wieńczącej w wspierającą.

W tej materji art. 2 statutu nie wypowiedzi się wyraźnie. W pierwszym zdaniu mowa jest o polskich uczonych, literatach i artystach plastykach, w drugim zdaniu, dopełniającem pierwsze, do rzeczowników tych dodany jest epitet: „jeden z wybitnych”. Te słowa i cała treść artykułu 2 nie przesadzają charakteru nagrody i wobec tego dopuszczalna jest zupełnie logiczna interpretacja, zarówno w kierunku stypendjalnym jak i wieńczącym.

Mamy wrażenie, że na tem tle spór się potoczy w pierwszym rzędzie wśród komitetu nagrody.

Stoimy na stanowisku, że nagroda miasta Łodzi powinna mieć charakter stypendjalny, że powinna być przyznawana młodemu, wybitnie uzdolnionemu artyście, literatom i uczonym. Uwiecznienie zasług nie jest zadaniem nagrody Łodzi, na to jest nagroda państwa, która ocenia dorobek danego kandydata i rozpatruje go pod kątem widzenia jego zasług dla kultury całego kraju. Nagroda łódzka powinna być otwarta dla ludzi młodych, rokujących poważne nadzieje na przyszłość na podstawie jednego bądź wartościowego dzieła literackiego, na podstawie jednej poważnej i głębokiej pracy naukowej i na podsta-

wie bodaj kilkunastu, a nie kilkuset płócien lub rzeźb.

Wielcy artyści, dla których nagroda miałaby być ukoronowaniem dzieła ich życia i tak już mają uznanie i często — trochę niegorszą fortunę — 10 tysięcy złotych dla nich to mała zmiana sytuacji materialnej i tylko jeden listek do licznych wawrzynów.

Następnie wylania się sprawa jak dalece mają być faworyzowani artyści łódzcy.

Artykuł 2 i tej sprawy nie rozstrzyga definitywnie. Autorzy statutu mieli słuszną intencję, nie opowiadając się w tym względzie zupełnie jasno: patriotyzm lokalny nie może bowiem doprowadzić aż do nieuznania kandydata z poza Łodzi kandydata godnego. Ale przecież intencja statutu i idea samej nagrody miasta Łodzi jest chyba dość przejrzysta: Łódź chce się również przyczynić do zasilenia twórców na polu sztuki rodzimej, Łódź jednak chce się przede wszystkim przyczynić z korzyścią dla siebie samej — dla artysty, który w tem mieście tworzy i działa. Jeśli miasto przyznaje subsydja różnym instytucjom o zakresie działania i zasięgu kulturalnym, znacznie węższym, niż wybitnie uzdolniona jednostka artystyczna, to dla czegoż owe 10 tysięcy złotych nie miałyby być pomyślane w pierwszym rzędzie dla sztuki i nauki na terenie naszego miasta?... Jeżeli w dziedzinie nauk ścisłych, lub humanistycznych nie znajduje się może w naszym mieście, pozbawionym wyższych uczelni uczony wybitny, to pod względem talentów malarskich, talentów wybitnych, a więc z tą dną już uczelnią nie związanych, nie jesteśmy wcale ubożsi, przynajmniej jakościowo, od innych ośrodków.

Reasumujemy. Nagroda jest i pozostać musi niepodzielna. Nagroda może i powinna być wspierająca. Nagroda może i powinna być przyznana łodzianinowi.

G.

TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

WZNOWIENIE PREMIERY

„Kopacze Ziola”

komedja w 5 aktach Szaloma Alejchema

Jutro, piątek, 22 kwietnia o godz. 3.30 po poł.

„Wyprawa Benjamina III-go”

komedja w 10 obrazach I. Sz. Abramowicza

Bilety do nabycia w kasie teatru Popularnego, Ogrodowa 18

30-2

Dziś, czwartek, 21 kwietnia o godz. 4 po poł. występy

„Zyd. Studja Teatralnego” Hazomiru

WZNOWIENIE PREMIERY

Włókniarze przygotowują się do strajku.

Przeciętny zarobek włókniarza łódzkiego. — Płace w przemyśle włókienniczym zagranicą. — Umowa winna obowiązywać cały okręg łódzki.

Porozumienie wszystkich związków robotniczych na terenie Łodzi.

(1) Wczoraj przez całe popołudnie obradował pod przewodnictwem p. Szczerkowskiego komitet wykonawczy klasowego związku włókniarzy, zastanawiając się nad sytuacją, jaka wytworzyła się po wypowiedzeniu umowy w przemyśle.

Punktem wyjścia obrad była sprawa przypuszczalnych

redukcji płac robotników.

Członkowie komitetu wykonawczego wskazali, iż ustęp listu przemysłowców, stwierdza, że pierwszym posunięciem właścicieli zakładów przemysłowych, po wygaśnięciu umowy, będzie redukcja płac robotniczych.

Zebrani stwierdzili, że według obowiązującej jeszcze umowy, najniższa płaca dziennej włókniarzy wynosi zł. 3,66.

Otrzymują ją zamiataczki i poszczególni robotnicy młodociani. Przędka na bawełnie winna zarobić dziennie zł. 4,50, tkacz na dwóch krosnach zł. 5,50, przedziałnik na wełnie zgrzebnej — zł. 6,85, tkacz kortowy — zł. 6,98. Z powyższego wynika, że płace olbrzymiej większości włókniarzy wynoszą

od zł. 4,50 do zł. 5 dziennie.

Są to stawki oficjalne, przewidziane w cenniku.

Tymczasem, jak stwierdzają zebrani, zarobki faktyczne włókniarzy przedstawiają się zgoła inaczej. Tylko nieliczne fabryki honorują pełne stawki, olbrzymia większość robotników stawek tych nie wyrabia zupełnie.

A biorąc pod uwagę, że praca w fabrykach łódzkich odbywa się przeważnie 4, 3 i 2 dni w tygodniu, zarówno są zupełnie znikome i wynoszą co najwyżej

15 — 25 złotych tygodniowo,

podczas gdy koszty utrzymania rodziny, według obliczeń wojewódzkiej komisji, wynoszą w Łodzi zł. 5,72 dziennie, a więc zł. 40,40 tygodniowo.

Członkowie komitetu wykonawczego wskazali w dalszym ciągu, że powoływanie się przez przemysł zrzeczonej na fakt, że nie może konkurować z przemysłem niezrzeczonej, nie powinno mieć miejsca w pierwszym rzędzie dlatego, że przemysł drabny nie posiada takiej organizacji pracy, jaką ma przemysł zrzeczonej. W drobnym przemyśle nprz. jeden tkacz obsługuje powyżej dwa krosna, zaś w zrzeczonych fabrykach jeden tkacz obsługuje od 4 do 16 krosien.

Następnie zebrani stwierdzili, że przemysł nie może się również powoływać na niemożność konkurencji z zagranicą, albowiem zagranicą stawki płac robotników włókniarzy są daleko wyższe, czego dowodem następująca tabela porównawcza, którą przygotował związek klasowy:

Przędalnik na bawełnie zarabia: w Polsce — 0,66, w Austrii — 0,65, w Anglii — 1,87, w Niemczech — 0,98, w Belgii — 0,75, w Czechosłowacji — 0,62.

Tkacz na bawełnie zarabia: w Polsce — 0,66, w Austrii — 0,65, w Anglii — 1,02, w Niemczech — 0,78, w Belgii — 0,70, w Czechosłowacji — 0,58.

Przędalnik na wełnie zarabia: w Polsce — 0,66, w Anglii — 0,65, w Anglii — 1,87, w Niemczech — 0,98, w

Belgii — 0,70, w Czechosłowacji — 0,62.

Tkacz na wełnie zarabia: w Polsce — 0,48, w Austrii — 0,66, w Anglii — 1,28, w Niemczech — 0,91, w Belgii — 0,70, w Czechosłowacji — 0,54.

Wreszcie zebrani stwierdzili, że trudno jest spodziewać się, by przemysłowcy po redukcjach płac uruchomili fabryki na pełny tydzień. Racjonalizacja pracy pozbawiła pracy 30.000 robotników, a tem samem zmniejszyła o tę liczbę ilość konsumentów na rynku wewnętrznym. Tak sam skutek będzie miało, zdaniem włókniarzy, obniżenie płac robotniczych.

W konkluzji, po długiej dyskusji, komitet wykonawczy powziął następującą uchwałę:

Tomaszów - Mazowiecki.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

Tutejszy związek podoficerów rezerwy, dążąc do stworzenia skutecznej obrony przeciwgazowej, organizuje 45 godzinny kurs, mający na celu wyszkolenie wszystkich członków pod względem praktycznym i teoretycznym. Narazie szkolona będzie jedna drużyna w składzie 12 osób, pod kierownictwem koła L. O. P. P. przy związku. Drużyna ta zaopatrzona będzie w kompletny sprzęt przeciwgazowy, dostarczony przez powiatowy komitet.

Niezależnie od tego, związek wysłał 2-ech swych członków na 4-tygodniowy skoszarowany kurs instruktorski do Łodzi.

Na ostatnim walnym zebraniu członków powzięto rezolucję zwrócenia się do miejscowego koła L. O. P. P. w sprawie rozszerzenia działalności w kierunku zadeklarowania nowych członków, organizowania pokazów publicznych, wyświetlania filmów z tej dziedziny oraz szerszego zainteresowania społeczeństwa sprawą ligi obrony.

Na temże zebraniu dokonano wyboru nowych władz. Obecni nie przyjęli rezygnacji p. Kruszewskiego ze stanowiska prezesa zarządu, wyrażając mu jednocześnie uznanie za jego owocną i pełną poświęcenia pracę na terenie związku.

ZJAZD URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd urzędników skarbowych z całej Polski, na którym wybrany będzie nowy zarząd tego związku.

Na zjeździe tym, oprócz spraw, związanych z organizacją, omawiane będą również sprawy państwowe i gospodarcze.

Tomaszowski związek urzędników skarbowych reprezentowany będzie przez p. Kruszewskiego.

NOWY CENNIK NA PIECZYWO.

Magistrat na swem ostatnim posiedzeniu zatwierdził nowy cennik na artykuły spożywcze, opracowany przez komisję cennikową. Cena chleba żytniego wynosi obecnie 42 gr., razowego 38 gr. za kg., zaś bułek 75 gr.

KRADZIEŻE.

Onegdaj na targu Tomasz Duba, zam. w Staropolu, pow. Rawskiego, padł ofiarą kieszonkowca, który skradł mu 30 zł. gotówką.

Poszkodowany powiadomił policję, która prowadzi dochodzenie.

Józef Czajka, Gołębia 1, złożył zgłoszenie, że skradziono mu rower wartości 100 zł., pozostawiony w poczekalni Kasy Chorych.

„Po rozpatrzeniu sytuacji, jaka wytworzyła się obecnie, po wypowiedzeniu umów zbiorowych przez organizację przemysłową w Łodzi, i przez przemysł białostocki, przemysł dąży obecnie do stworzenia stanu bezumownego, dla dokonania zmian w warunkach pracy, przewidzianych w umowach i obniżenia płac robotniczych.

Wobec powyższego komitet wykonawczy uważa za konieczne podjęcie walki o utrzymanie umowy zbiorowej na warunkach dotychczasowych, która winna obowiązywać cały przemysł, zarówno zrzeczonej jak i niezrzeczonej.

Po przyjęciu rezolucji, komitet wykonawczy postanowił wezwać delegatów fabrycznych do organizowania wieców robotniczych w fabrykach i badania ich opinii odnośnie strejku powszechnego.

Co się tyczy porozumienia z pozostałymi organizacjami, komitet wykonawczy wyraża gotowość porozumiewania się w tej akcji z innymi związkami, przeciwny jest jednak tworzeniu komisji międzyzwiązkowej.

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium, zastosowanie naturalnej wody „Franciszka Józefa” jest cennym środkiem pomocniczym. — Zadać w aptekach i drogeriach.

INAUGURACJA ZIEMIANSKIEJ.

W sobotę, dnia 23-go kwietnia r. b., nastąpi otwarcie Cukierni Ziemiańskiej przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki.

W tymże dniu pomiędzy godz. 5-tą po poł. a 9-tą wieczorem grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi urządza podwieczorek w nowo-otwartej Cukierni Ziemiańskiej, której właściciel p. Albrecht, całkowicie wpłył kasowy z tegoż podwieczorku przeznacza na rzecz bezrobotnych.

Łodzianie niewątpliwie popieśnią na inaugurację podwieczorek, aby jednocześnie obejrzeć nowo-otwartą łódzką „Ziemiańską” i przez spżycie podwieczorku przyczynić się do zapewnienia kasowego przedsięwzięcia grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 22-go b. m., o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu łódzkiego stowarzyszenia techników przy ulicy Piotrkowskiej Nr 102, p. dr. inż. Wiesław Chrzanowski, profesor politechniki warszawskiej wygłosi odczyt na temat: „Obecny stan budowy turbin parowych”.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

W fotelu i za kulisami.

Omam nie noc poślubna.

Komedia w 3-ach aktach Waltera Ellisa.

Przekład Teodory Drzewieckiej

w Teatrze Kameralnym.

Młody utracjuszek Basil Dibley znalazł się w takiej sytuacji życiowej, iż nie pozostaje mu nic innego, jak przyjęcie posady rządowej w jakiejś dalekiej kolonii brytyjskiej. Ponieważ jednak warunkiem otrzymania posady jest posiadanie żony, Basil musi się w ciągu jednej doby ożenić.

Uroczę stworzenie, Rozalja Quilter, za dwadzieścia cztery godziny ma wyjść za mąż za zbankrutowanego półgłupka Cuthberta de Grey. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dzięki jakiejś skomplikowanej historii familijno-spadkowej, Rozalja zajmuje mieszkanie Basila.

I oto tak się stało, iż do sypialni, w której, autentyczna dziewczęta Rozalja, spędzała noc, wtargnął po pijanemu Basil, nie zdając sobie sprawy gdzie jest, co robi, ani nawet, że w sąsiednim łóżku śpi słodka młoda kobieta. Nad ranem

sprawa się wyjaśnia i przygoda kończy się stuprocentowym happy-endem: Basil otrzymuje spadek po swoim stryju i żeni się z Rozalją.

Treścią komedji jest więc uwiedzenie cudzej narzeczonej na dwadzieścia cztery godziny przed nocą poślubną. Gdybyż na tym fundamentie budował perypetie komedjowe autor francuski, ślebyż z takiej kopalni wydobył pieprzu i soli?! Cóżby za brewerje wyprawiał Basil, (gdyby płynęła w nim krew galijska) w sypialni, w której przypadkiem znajduje piękną młodą dziewczynę, marzącą każdym włosem swej duszy o miłości; jakie szaleństwo rozgrywałoby się na dwóch łózkach, znajdujących się na scenie: oneby nie stały, jako martwe meble, lecz stanowiłyby uzupełnienie akcji, grałyby, jak i bohaterowie komedji...

Niestety, autorem sztuki jest chłod-

nokrwisty angiłk Walter Ellis, który taką sytuację, jak spędzenie dwojga młodych w jednej sypialni, ujął z punktu widzenia purytańskiej cnoty. Tak więc Basil nie zauważył wogóle, iż o krok śpi młodą dziewczę, a gdy dowie się o tem nad ranem, włoży na siebie i pyjamę i szlafrok, aby, broń Boże, kawalkiem męskiego dekoltu nie wywołać zgorznięcia wśród paru angielskich babsztyli i zasuszonych w purytańskimie mamulów. Oczywiście, iż w takiej atmosferze łóżko nie gra, lecz jest bezdusznym rekwizytem, a i z drewna są bohaterowie komedji.

Nie znaczy to, bym rwał szaty, iż w „Nocy poślubnej” jest za mało frywolności. Nie o to chodzi! Ale razi nas w tej sztuce brak wszelkiego charme'u i bezkrwiste traktowanie namiętności miłosnych. I gdybyż to był jedyny grzech komedji Ellisa! Jest ich znacznie więcej. Sztuce brak humoru i dowcipu, a niewybredny prymitywizm dialogów, sytuacji i figur nie może w nikim wzbudzić specjalnego zachwyty. Słowem — „Noc poślubna” jest najwną komedijką, która tylko ludziom niestychan'e cierpliwym i obdarzonym wredzoną słody-

czą, wyrozumiałością i naprawdę chrześcijańską cnotą wybaczenia bliźnim swych grzechów — może się podobać. Przyznaję się z pokorą, iż do tych aniołów nie należę...

Gdyby sztuka zagrana była koncertowo, być może, iż mogłaby bawić. Jednak gra zespołu była błada. P. Wasiuńska, aktorka niewątpliwie zdolna, wniosła do roli Rozalji młodość i wdzięk, nie dała jej natomiast tego temperamentu i tej pikantności, jakiej mielibyśmy się prawo po tej energicznej dziewczynie spodziewać. P. Macherska zagrała z wielkim zacięciem charakterystycznym kokotę Margaret, dając w banalnej roli banalną stereotypową postać. P. Krotke stworzył szablonowy typ sympatycznego hulaka, aczkolwiek Basil powinien kipieć młodością i radością życia. Humor reprezentowali pp. Szubert i Znicz, przyczem widownię rozśmieszali albo nie; jeśli rozśmieszali — była to ich zasługa, jeśli zaś nie — wyrażali ściśle intencje nudnego autora.

Reżyserja p. Waldena staranna, choć na premierze tempo akcji było nieco przewlekłe.

W. POLAK.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

NOWA ORDYNACJA EGZEKUCYJNA

została już opracowana i zostanie w dniach najbliższych ogłoszona.

Rozporządzenie wprowadza szereg zasadniczych zmian.

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia rady ministrów o ordynacji egzekucyjnej został w ostatecznym brzmieniu opracowany przez ministerstwo skarbu i w tych dniach odesłany będzie do ministerstwa sprawiedliwości, celem uzgodnienia.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy, ustalającej, że całą akcję egzekucji administracyjnej prowadzi ma władza skarbową. W ten sposób wszystkie należności, które mogą być ściągane drogą administracyjną, egzekwowane będą przez władzę skarbową z wyjątkiem jedynie grzywien i kar, ustanowionych przez sąd.

Projekt rozporządzenia rady ministrów o ordynacji egzekucyjnej jest bardzo obszerny i zajmuje 49 stron pisma maszynowego. Dzieli się on na 4 części.

Część pierwsza zawiera przepisy ogólne. Dzieli się ona na 8 działów. Część druga zawiera przepisy egzekucji ruchomości oraz plodów na pnii i drzewostanie. Część trzecia dzieli się na 2 części. W części trzeciej rozporządzenie mówi o egzekucjach z wierzytelności pieniężnej i praw majątkowych. W części 6 zawarte są przepisy przejściowe i końcowe.

W dziale pierwszym w części pierwszej w postanowieniach wstępnych rozporządzenie ustala, że egzekucja należności pieniężnej przez władze skarbowe może być wyłącznie dokonana wedle omawianego rozporządzenia. Prawo egzekucji niezabezpieczonej hipotecznie należności przedawnia się z upływem lat 10. Termin przedawnienia biegnie od początku następnego roku kalendarzowego po tym roku, w którym należność prawnie dojrzała do egzekucji. Przerwanie przedawnienia następuje przez doręczenie osobie obowiązanej do płacenia upomnienia do zapłacenia, przez wdrożenie egzekucji celem zaspokojenia lub celem zabezpieczenia oraz przez udzielenie odroczenia zapłaty lub zezwolenia na ratalne spłaty należności. Wznowienie biegu przedawnienia rozpoczyna się z upływem tego okresu kalendarzowego, w którym nastąpiło doręczenie osobie zainteresowanej upomnienia do zapłaty, albo wdrożenia przeciwko niej egzekucji.

W razie odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty wznowienie przedawnienia rozpoczyna się z upływem tego roku kalendarzowego, w którym upływa termin odroczenia, względnie, w którym przypadł termin płatności ustanowionej raty.

Celem ściągnięcia należności pieniężnej władza egzekucyjna ma prawo zbadać stosunki majątkowe, dochody i zarobki osoby, obowiązanej do zapłaty należności. W tym celu władza egzekucyjna korzysta z wszelkich uprawnień, przyługujących na podstawie obowiązujących przepisów w postępowaniu wymiarowym. Rozporządzenie ustala, że egzekucja powinna być kierowana do dłużnika, czyli osoby bezpośrednio obowiązanej do uiszczenia należności. W razie bezskuteczności egzekucji w stosunku do dłużnika, władza egzekucyjna powinna skierować egzekucję również i przeciwko tym osobom, które obok właściwego czynnika są obowiązane, na podstawie przepisów, do zapłacenia należności, lub które odpowiedzialne są za jej uiszczenie. W tym przypadku zarządzenie egzekucji powinno być poprzedzone orzeczeniem władzy lub instytucji, na której rzecz należność jest egzekwowana, stwierdzającym obowiązek zapłaty należności przez te osoby. Orzeczenie takie zastępuje tytuł wykonawczy. Postanowienie to jest z tego względu waż-

ne, gdyż rozporządzenie w tym dziale stanowi, że podstawą wdrożenia postępowania egzekucyjnego jest tytuł wykonawczy.

Przeciwko powyższemu orzeczeniu władzy płatnikowi służy prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia do właściwej władzy lub instytucji. Odwołanie jednak nie wstrzymuje egzekucji. Władza egzeku-

Zakazy przywozowe do Austrii

Nie wolno będzie importować węgla i wyrobów włókienniczych.

(F) Z Wiednia nadeszły tu wiadomości o prowadzeniu przez rząd austriacki prac nad dalszym ograniczeniem przywozu. Dotychczas zakazy te nie zostały ogłoszone podobno z powodu oczekiwanych wiadomości z Genewy, gdzie jak wiadomo, rozstrzygnięciem się miała sprawa pożyczki dla Austrii.

W pierwszym rządzie Austrii zamierza wydać zakaz przywozu węgla brunatnego, jedwabiu i luksusowych wyrobów włókienniczych oraz całego

szeregu innych artykułów. Jeśli chodzi o cła preferencyjne, to rząd austriacki ma zamiar prowadzić w tej dziedzinie rokowania nie tylko z państwami sąsiednimi, ale również i z państwami, które prowadzą żywą wymianę towarów z Austrią.

Przedewszystkiem rokowania te Austrija ma zamiar przeprowadzić z państwami, do których kieruje się w wielkim stopniu wywóz austriacki.

Decydujące narady przemysłowców w sprawie scalenia podatku obrotowego.

Dnia 19 b. m. odbyło się w tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej posiedzenie przy udziale prezesa Izby, Gejera, dyr. Bajera, wicedyrektora Sanda oraz przedstawicieli z węgla przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi, stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończosznich w Łodzi, stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, stowarzyszenia kupców m. Łodzi — Piotrkowska 73, stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, Piotrkowska 10 w sprawie scalenia podatku przemysłowego od obrotu.

Przedmiotem obrad było uzgodnienie poglądów na sposoby repartycji podatków, w związku z wysuniętym w swoim czasie przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim

projektem podwyższenia opłat za świadectwa przemysłowe.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wybrać podkomisję fachową, która w ciągu jednego miesiąca opracować ma uzgodniony projekt scalenia podatku przemysłowego od obrotu.

Do podkomisji tej weszli: z ramienia izby wicedyrektor dr. Herbert Sand, z ramienia związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim dr. Juliusz Borneł, z ramienia stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego dyr. Bronisław Bibergal, z ramienia krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Kamiński, z ramienia stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan — sędzia Kazimierz Roszak, z ramienia zaś stowarzyszenia kupców m. Łodzi — dyr. M. Heyman.

Najbliższe posiedzenie podkomisji tej odbędzie się we wtorek dnia 26-go b. m. (ag)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza za wyjątkiem dewizy na Londyn i Paryż, których kurs kształtował się słabiej. Zaprzębowanie na dewizy było normalne, zaś na banknoty dolarowe bardzo małe. Temi ostatnimi dokonywano transakcji po kursie 888.50. Wypłata telegraficzna na New York 8.906. Dewiza na New York obracano. Notowano kursy dewiz: Holandia 361.10, Londyn 33.65, Paryż 35.15, Praga 26.38, Szwajcaria 173.40, Włochy 45.85; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.60. W obrotach prywatnych marka niemiecka była w poszukiwaniu po kursie 210.50, banknoty dolarowe 888.50, dolar złoty — 9.02 i pół, rubel złoty 4.84 i pół, rubel srebrny 1.48, bilon 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie mocnym. Bank Polski 80. W obrotach pozagiełdowych dokonywano transakcji akcjami Lilpopa po 14.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Tendencja dla papierów zarówno państwowych, jak i prywatnych była nieco mocniejsza, przy dość dużych obrotach 4 proc. pożycz. dolarowa, 7 proc. stabilizacyjna i 8 proc. listami m. Warszawy. — Notowano: 4 proc. pożycz. premjowa dolarowa 49.25—49, 4 proc. inwestycyjna serjowa 100, 5 proc. konwersyjna 39.50, 6 proc. dolarowa 57, 7 proc. stabilizacyjna 53.75—55.50—53.37, 10 proc. kolejowa 101, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 39.50—39, 8 proc. m. Warszawy 61.40—62.25—61.25, 8 proc. m. Łodzi 61, 8 proc. m. Piotrkowa 53.75, 10 proc. m. Siedlec 57.50—57, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 emisja 36.25, 8-ma i 9-ta emisja 33. Transakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. pożycz. budowlana 37.75, 4 proc. inwestycyjna zwykła 90.50—91, za 4 i pół proc. listy m. Warszawy chciano płacić 47, za 5 proc. m. Warszawy 50.75.

nym upływie 7 dni od doręczenia upomnienia.

Jednak izby skarbowe będą mogły wprowadzić zamiast lub niezależnie od indywidualnych upomnień, ogólne upomnienia w drodze publicznych obwieszczeń. Obwieszczenia te muszą być podawane do powszechnej wiadomości w sposób na danym terenie lub w danej miejscowości przyjęty. Ten rodzaj upomnienia może być stosowany zwłaszcza po upływie ogólnego terminu płatności poszczególnych rodzajów należności. W sprawie zastosowania ogólnych upomnień drogą publiczną, obwieszczenie wdrożenia kroków egzekucyjnych może nastąpić dopiero po upływie 7 dni od ogłoszenia.

Tytułem wykonawczym, który jest podstawą wdrożenia postępowania egzekucyjnego, o ile nie wynika on bezpośrednio z ustawy lub z rozporządzenia, może być orzeczenie czyli nakaz płatniczy wystawiony przez odpowiednią władzę oraz wykaz zaległości wydany przez władzę do tego powołaną. Tytuł wykonawczy jeżeli nie pochodzi od władzy państwowej lub samorządowej terytorjalnej powinien zawierać potwierdzenie władzy egzekucyjnej, czy tytuł ten, ze względu na uprawnienia instytucji do wystawienia go, podlega egzekucji. Na przykład jeżeli chodzi o wystawienie nakazu przez instytucję ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie rozporządzenie ustala, że tytuł wykonawczy powinien zawierać nazwisko wierzyciela, imię i nazwisko oraz adres dłużnika, dokładne oznaczenie należności, stwierdzenie, że należność prawnie dojrzała do egzekucji, wreszcie datę i podpis, względnie pieczęć wierzyciela.

Projekt powyższego rozporządzenia o ordynacji egzekucyjnej ma wejść pod obrady rady ministrów za kilka dni. Prawdopodobnie stanie się to na początku przyszłego tygodnia.

Nowa taryfa towarowa

wchodzi w życie z dn. 1 maja.

(F) Z dniem 1 maja wchodzi w życie nowa taryfa towarowa PKO wydana w związku z licznymi zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi w ciągu ub. roku. Taryfa uwzględnia szczegółowo wszystkie wprowadzone poprzednio reformy oraz reformy taryfy na towary drobnicowe. Obejmuje ona również linie kolejowe na terenie Gdańska.

Z kartelu przedzalniczego

Zrzeszony przemysł przedzalniczny za czas od 22 lutego do 20 marca wykazywał stan zatrudnienia 73,89 procent, wyższy od poprzedniego miesiąca (71,02 proc.)

Norma uruchomienia wyznaczona przez zrzeszenie za okres sprawozdawczy wynosiła 128 godzin — w poprzednich 4-tygodniach 112 godzin.

Produkcja ogólna 2.536.000 kg. — a więc wyższa aniżeli w poprzednim okresie, wykazującą 2.359.000 kg. Przeciętny numer wyprodukowanej przędzy w ostatnim miesiącu — 23.04.

Sprzedż i zużycie przędzy za czas od 22 lutego do 20 marca wykazuje cyfrę wyższą od produkcji tego okresu, a mianowicie 2.943.000 kg. Również i ilość wyzbycia się przędzy w poprzednim miesiącu — 2.592.000 kg. jest stosunkowo wyższą od wytwórczości kartelu w tym czasie, co daje się wytłumaczyć polityką zrzeszenia, dążącego do zmniejszenia nadmiernych zapasów.

Na dzień 20 marca było zapasów na składzie: 1) na sprzedaż — 614.000 kg. oraz 2) własne potrzeby — zapasy w tkalniach — 308.000 kg. Wpływała była cyfra zapasów na dzień 20 lutego, wynosząca: 1) w tkalniach sprzedanych 1.018.000 kg.; 2) zapasy w tkalniach prawie nie zwiększone — bo 311.000 kg. (wilk)

Upadłości i układy.

Na wokandy sądu handlowego znalazła się sprawa upadłego **Majera Joskowicza** w przedmiocie zatwierdzenia układu.

W listopadzie 1930 r. ogłoszono upadłość Joskowiczowi na żądanie prezydenta „Lubliniec” i in. Dnia 5 kwietnia 1932 roku pełnomocnik Frajda Racy Joskowicz, jako spadkobierczyni zmarłego Majera Joskowicza, zgłosił propozycję układową następującej treści: Frajda Raca Joskowicz spłaci 6 procent od wszystkich przyjętych do masy biernej upadłości sum, oraz od należności zabezpieczonych hipotecznie, niezwłocznie po zatwierdzeniu układu w gotówce na ręce syndyków przy jednoczesnym pokwitowaniu przez wierzycieli.

W głosowaniu nad propozycjami układowymi adw. Kijawski w imieniu firmy „H. Dietel i S-ka” wynowiedziało się przeciwko układowi. Adw. Opaliński w imieniu firmy „Lubliniec” wierzycielki na 72.695,69 dolarów, które zostały przyjęte do masy, oświadczył, iż zgadza się na układ, o ile dotyczy 6 proc. przyjętych do masy należności, natomiast nie przyjmuje udziału w głosowaniu w stosunku do należności zabezpieczonych hipotecznie, pozostawiając sobie możliwość domagania się całkowitej spłaty tych należności.

Poświadczenie złożył adwokat Adamowicz w imieniu firmy „Generalna Kompania Przemysłu Przędzalniczego, Allart Rousseau et Co.” w stosunku do przyjętych do masy kwot 28.118,51 dolarów i 17.700,22 zł, oraz wyraził zgodę swą na układ adwokat Mochow na kwotę 28.495,71 dolarów i 4.028,92 zł.

Sędzia komisarz, stwierdziwszy, że na ogólną kwotę 6 wierzycieli na kwotę 1.452.760,87 zł, wynowiedziało się za układem 4 wierzycieli na kwotę 1.172.587 złotych 34 gr., t. j. przewidywana przez prawo większość, uznał układ za zawarty i przedstawił sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, uznając Majera Joskowicza za usprawiedliwionego w zawieszonym wypłata i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Norbertowi Neumanowi, handlującemu skórami w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 25, na żądanie wierzyciela Reimana w Wiedniu, w grudniu 1930 r. ogłoszono upadłość.

Zebrani wierzyciele w dniu 20 maja 1931 roku zawarli układ mocą którego upadły Neuman zobowiązuje się zapłacić 10 procent wszystkich wierzycielności z jakichkolwiek tytułów pochodzących płatnie w czterech równych ratach półrocznych po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ. Jednakże na układ ten nie zgodził się wierzyciel Reiman, na żądanie którego ogłoszono upadłość, składając sprzeciw na piśmie, którego to sprzeciwu sąd łódzki nie uwzględnił i układ zatwierdził.

Również sąd apelacyjny w Warszawie nie uwzględnił apelacji tegoż Reimana, zatwierdzając wyrok sądu łódzkiego.

Pierwsza rata układu w wysokości 2 i pół procent płatna jest 10 maja 1932 r.

W sprawie upadłości firmy „Inż. Cybulski, Mierzejewski i S-ka”, przedsiębiorstwo remontu i konserwacji kotłów parowych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 119, sąd na wniosek sędziego komisarza zezwolił syndykowi ostatecznemu na sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości, opatrzonych Nr. hip. 1050 oraz placu opatrzonych Nr. 13, znajdujących się w księdze hipotecznej numer 2298, a położonych w Łodzi przy ul. Radomskiej 26/28.

Ponura sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych. — Deficyt wyniesie 450 milionów złotych.

London, 20 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna) „Daily Telegraph” w korespondencji z Nowego Jorku daje ponury obraz sytuacji Stanów Zjednoczonych.

Dziennik przewiduje, że deficyt w obecnym roku budżetowym, który kończy się 1 lipca, wyniesie sumę 540 milionów funtów. Handel obniżył się od 20 do 80 proc., zyski banków spadły w stosunku do r. 1929 o 82 proc., podatek dochodowy skurczył się o 45 proc., wartość papierów i akcji na giełdzie spadła w marcu o dalsze 11 proc.

W cyfrach obniżenie wartości kapitału papierów i akcji w marcu wynosi 14 milj. funt. Gubernator stanu Nowego

Jorku określił sytuację jako kryzys, równie szkodliwy, jak wojna.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” twierdzi, że mimo wystąpienia znanych osobistości jak n. p. demokracji Smitha lub pacyfisty Butlera, opowiadających się za rewizją długów, oficjalne stanowisko Ameryki jest odmienne. Nowy ambasador amerykański w Londynie Mellon przy okazji różnych spotkań prywatnych w Londynie miał dać wyrażenie do poznania, że należy się w Londynie oddawać zjedzeniu, aby Ameryka obecnie zgodziła się na jakiegokolwiek rewizję lub redukcję długów wojennych.

Ameryka grozi wojną celną szeregu państw europejskim

Waszyngton, 20 kwietnia Departament stanu przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem handlu noty do szeregu krajów europejskich i Ameryki Łacińskiej, w których to notach zapowiadają ustanowienie przez St. Zjednoczone odwetowych cel w odpowiedzi na cła wyjątkowe, stosowane przez te kraje do towarów amerykańskich.

Noty takie mają być przedewszystkiem wystosowane do Francji i Hisz-

panji, a następnie do Niemiec, Austrii, a szczególnie do Argentyny. Wobec naręczenia stosunków handlowych francusko-amerykańskich koła urzędowe St. Zjednoczonych liczą się z wybuchem wojny celnej.

Departament stanu zestawil listę 150 gatunków towarów amerykańskich, które są obłożone we Fracji specjalnymi cłami.

Zjazd centr. związku kupców i przemysłowców chrześcijan

Sosnow'ec, 20 kwietnia. Przy udziale około 400 osób odbyło się walne zebranie centralnego związku drobnego kupiectwa i przemysłowców chrześcijańskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Po sprawozdaniu z działalności, udzielono zarządowi absolutorium oraz wysłuchano kilka referatów o sytuacji drobnego kupiectwa, w sprawach podatkowych itd. W końcu dokonano wyborów nowego zarządu.

Upadłość banku Stadthagen

Eydgoski sąd okręgowy ogłosił zasądzenie postępowania upadłościowego Banku Stadthagen i fabryki Löhnerta.

40 godzinny tygodnia pracy

żąda międzynarodowy kongres związków zawodowych.

Genewa, 18 kwietnia. W dniu wczorajszym zakończył obrady w Genewie międzynarodowy kongres związków zawodowych w którym wzięli udział przedstawiciele 82 państw.

Wśród licznych rezolucyj zasługuje na uwagę żądanie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków. Kongres wypowiedział się za kontrolą nad rozbrojeniami oraz za możliwie szybkim załatwieniem sprawy odszkodowań i długów między państwami.

Paczki żywnościowe wysyłane do Rosji

podlegają wysokim opłatom celnym z Z. S. S. R.

Polski Czerwony Krzyż komunikuje, że paczki wysyłane pocztą do Z. S. R. R. podlegają wysokim opłatom celnym przewyższającym niejednokrotnie ich wartość rzeczyswą. Wysyłającym najwdoczniej nie jest to wiadomem, wskutek czego regulowanie należności z tytułu opłat celnych natrafia na duże trudności, lub wprost nie jest dokonywane. Delegatka Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie nie posiada funduszy na pokrywanie tak wysokich wydatków przeto w tych wypadkach gdy wysyłający nie gwarantują pokrycia względnie zwrotu należności celnych, nie może odbierać paczek z poczty wskutek czego będą one zwracane narażając na zbędne koszty osoby wysyłające. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przestrzega przeto przed wysyłaniem paczek pocztą bezpośrednio pod adresem delegatki Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie zaznaczając, że osoby, pragnące

przyjść z pomocą swym bliskim w Z. S. R. R. mogą wysłać pieniądze w walucie zagranicznej (najlepiej w dolarach amerykańskich) na rachunek „Torgsin” Nr. 75a Wnjesztorbank Moskwa podając dokładnie imię nazwisko, imię oicy i adres osoby, dla której są przeznaczone.

Za te pieniądze będzie ona mogła otrzymać ze składów „Torgsin” zależnie od potrzeb produkty, ubrania, bieliznę i t. p. po cenach znacznie niższych od cen rynkowych. Pieniądże przeznaczone na produkty dla osób w więzieniach lub na zesłaniu mogą być zawsze wysyłane pod adresem przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie za pośrednictwem Biura Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża referat Informacyjny - Wywadozczy Warszawa Smolna 6. Koszt przesyłki pieniężnej do wysokości 30 dolarów wynosi 2.50.

„Uczcie się geografji!”

Charakterystyczny artykuł w piśmie niemieckim

Tarnowskie Góry, 20 kwietnia. Wczoraj nadesłano staroście w Tarnowskich Górach jeden egzemplarz pisma, wychodzącego w Berlinie p. tyt. „Das andere Deutschland”. Na egzemplarzu tem nalepiona jest kartka wskazująca na charakterystyczny artykuł p. tyt. „Landräte, lernt Erdkunde”. (Starostowie uczcie się geografji). W artykule tym, autor Heinz Kra-

schutzki przedstawia w jaki sposób list Landrata w Elblągu, Cichonia, dostał się do rąk polskiego starosty.

Autor drwi z Cichonia i z podobnych do niego starostów niemieckich. W końcu autor artykułu zaleca polskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych, aby udzieliło landratom niemieckim lekcji geografji.

Więści gospodarcze

SPADEK CYFRY UPADŁOŚCI.

Liczba upadłości w lutym uległa w stosunku do poprzedniego miesiąca dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych G.U.S. ogłoszono bowiem 60 upadłości, wobec 71 w styczniu r. b., a 57 w lutym ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 42 upadłości (w styczniu b. r. 51, a w lutym ub. r. 29), woj. wchodnie 1 (1 i 0), woj. zachodnie 14 (14 i 21), południowe 3 (5 i 7). Liczba upadłości w poszczególnych grupach gospodarczych przedstawiała się następująco (pierwsza cyfra z lutego r. b., druga ze stycznia r. b., trzecia z lutego 1931 r.): przemysł 22 — 17 — 17, handel towarowy 27 — 49 — 36, handel pieniężny 3 — 1 — 0.

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w lutym r. b. 6 upadłości spółki akcyjnych (w styczniu b. r. 3, a w lutym ub. r. 5), 8 w spółkach z o. o. (11 wst. 7), 5 w spółdzielniach (1 i 1), 8 w spółkach firmowych i komandytowych (7 i 5), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (46 i 39).

SPADEK CEN HURTOWYCH I DETALICZNYCH

Wskaźnik cen hurtowych w Polsce wynosił w marcu roku bieżącego, biorąc za podstawę 1927 rok = 100., 64, wobec 64,6 w lutym r. b., obniżył się więc o 0,9 proc. Wskaźnik ogólny za marzec 1931 wyrażał się cyfrą 72,5. Wskaźniki artykułów rolnych wynosiły w marcu r. b. 54,1, w lutym r. b. 54,5, a w marcu ub. r. 59,8, a artykułów przemysłowych 72,2 — 73,0 — 83,4.

Wskaźniki poszczególnych produktów przedstawiały się w marcu następująco (w nawiasach cyfry z lutego r. b. i marca ub. r.): produkty ogólnie 72,5 (62,3 59,3 i 51,1), żywność 45,6 (49,5 i 64,8) kolonialne 77,2 (77,2 i 84,1), drzewo 60,4 (64,3 i 76,9), materiały włókiennicze 52,5 (52,6 i 68,4), węgiel 121,2 (121,2 i 121,2), metale 79,0 (79,2 i 83,7), różne 82,5 i 92,3).

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wynosił w marcu r. b. (rok 1927 = 100) 78,9, wobec 79,3 w lutym r. b., a 60,9 w marcu ub. roku. Wskaźnik cen artykułów rolnych wynosił 67,5, względnie 68 i 80,2, artykułów przemysłowych 89,6 — 89,9 — 101,4, a żywności 69,9 — 70,4 — 81,9.

BANKI AUSTRIACKIE NIE PŁACĄ DYWIDEND

Donoszą z Wiednia, że banki tamtejsze nie wydzielają za rok 1931 żadnych dywidend. Stanowisko to popiera, według opinii eksper finansowych, prezes Banku Narodowego, dr. Kienboeck. Jak wiadomo, Bank Narodowy z czystego zysku za rok ubiegły wydzielił dywidendy, lecz cały zysk przeniósł narazie na nowy rachunek.

Dotychczas odbyły się zebrania rady zarządczej Central-Europäische Länderbank, Wiener Bankverein i Merkur-Bank, na których postanowiono za rok ubiegły dywidendy nie wypłacać. Rada Niederösterreichische Escompte Gesellschaft, która zamierzała pierwotnie wyznaczyć 5 proc. dywidendy, zmieniła obecnie swoją uchwałę i idzie za przykładem innych banków.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie tendencja była stała. Owies i jęczmień siewny ponad notowaniem. — Ogólny obrót wynosił 568 ton, w tem żyta 120 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto 28—28,50, pszenica jedn. 30,50—31, zbierana 30—30,50, owies jedn. 26—27, owies zbierany 25—25,50, jęczmień na kaszę 24—24,50, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch „Victoria” 28—34, wyka 26,50—27, peluska 27,50—29, seradela podw. czyszcz. 34—36, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemię lniańce bazis 90 proc. 38,50—40, koniczyna czerw. surowa bez grubej kianianki 195—200, koniczyna czerw. bez kianianki o czyst. do 97 proc. 240—270, biała surowa 275—375, biała bez kianianki o czyst. do 97 proc. 400—550, mąka pszen. luks. 49—54, 4/0 44—49, żytnia pyłkowa 44—45, sitkowa 33—34 razowa 33—34, otręby pszen. szale 18—18,50, średnie 17,75—18,25, żytnie 18—18,50, kuchenki lniańce 23,50—24,50, kuchenki rzepakowe 17—17,50, słonecznikowe 18—18,50.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

NARUTOWICZA Nr 30

tel. 129-30.

Nieście pomoc najbiedniejszym



RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

- CZWARTEK, 21-go kwietnia**
 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.35: Płyty gramofonowe.
 12.35—14.00: Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści. W programie polskie tańce i melodie ludowe. Tr. z Warszawy.
 14.00—15.25: Przerwa.
 15.25—15.45: Odczyt dla maturalistów p. t. „Kościuszkowie” — wygłosi prof. Henryk Mościcki. Tr. z Warszawy.
 15.50—16.15: Program dla dzieci: 1) „Głos z oddali” — feljton St. Karwickiego 2) DIALOG J. Stępowskiego p. t. „Przechadzka po okolicy”. Tr. z Warszawy.
 16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego. Transmisja z Warszawy.
 16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
 17.10—17.35: „Problem wielkiego miasta” — wygłosi prof. Lech Niemojewski. Tr. z W-wy.
 17.35—18.50: Popołudniowy koncert solistów. Tr. z Warszawy.
 18.50—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka, korespondencja omówi red. Jan Piotrowski.
 19.30—19.35: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następny i komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
 19.35—19.50: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
 19.50—20.05: Feljton p. t. „Łódź — miasto niekochane” — wygłosi p. Marjan Dionisi-Dąbrowski Tr. z Warszawy.
 20.10—22.15: Koncert Europejski z Kopenhagi. W programie muzyka duńska.
 22.15—22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i kom. meteorolog.
 22.30—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 19.30. *Lipsk*. Występ kompozytorów z własnymi przebojami.
 19.30. *Praga*. „Jakobin”, opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narodowego.
 19.30. *Bratysława*. „Mur diabła”, opera Smetany. Tr. z Teatru Narodowego.
 19.30. *Morawska Ostrawa*. „Cyganeria”, opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.
 20.00. *Królewiec*. „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. Tr. z Opery Miejskiej.
 20.10. *Kopenhaga*. Koncert europejski.
 21.00. *Mediolan*. Transm. opery.
 21.00. *Wrocław*. „Hokuspokus”, słuchowisko Kurta Goetza.
 21.00. *Monachium*. Koncert symfoniczny z orkiestrą pod dyktando Rehbainera.

ANALIZY LEKARSKIE
 oraz środków farmaceut.

przyjmuje
 Apteka D-18 Farm. R Rembelskiego
 Andrzeja 28, tel. 149-91. 1-20

NAJWIĘKSZE ZDROJOWISKO SOLANKOWE CIECHOCINEK



rozpoczyna sezon wiosenny dn. 1. V. b. r
RADJOCZYNNY KAPIELE TERMALNE w łazienkach i otwartych basenach
KAPIELE BOROWINOWE KWASOWEŁOWE i inne
ELEKTRO I HYDROTHERAPJA
INHALATORJUM-EMANATORJUM RADOWE
WIELKA PŁYWALNIA SOLANKOWA
 na otwartym powietrzu
 Kapiele morskie kaskadowe, słoneczne, piaskowe, nowotrzne

Pabjanice

STAŁY KOMITET SPOŁECZNY.

Aby uniknąć organizowania dla wszystkich okolicznościowych obchodów periodycznie pracujących komitetów, organizujących te uroczystości, pod przewodnictwem dr. Witolda Eichlera zawiązał się stały komitet społeczny, którego zadaniem będzie organizowanie wszystkich uroczystości narodowych. Komitet ten w roku bieżącym organizuje obecnie obchód 3-go Maja. Zebranie plenarne komitetu w powyższej sprawie odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m. Komitet ten będzie współpracował z komitetem zbiorczym na dar narodowy Trzeciego Maja.

BIEG NA PRZEŁAJ.

W niedzielę, dnia 24 b. m. odbędzie się propagandowy bieg na przełaj na przestrzeni 3 tys. metrów dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych, zorganizowany przez towarzystwo sportowe Kruscheender. Dla zwycięzców pierwszych miejsc ufundowane zostały poważne nagrody. Zgłoszenia kandydatów do biegu przy-

muje sekretariat tow. Kruscheender przy ul. Zwierzyniec.

FATALNE BRUKI.

Od kilku tygodni mieszkańcy miasta omawiają fatalny stan bruków miejskich, które szczególnie na przyneypalnej ulicy Zamkowej przedstawiają się niemożliwie. Ulica Zamkowa przy zbiegu z ulicą Fabryczną przedstawia tak fatalny stan, że wszelkie pojazdy z ogromną ostrożnością mijają olbrzymie góry i doły, które mogą spowodować katastrofę. Także mostki na ulicach leżą powyrywane i stanowią pułapki dla przechodniów. Na domiar złego elektrownia miejska, naprawiając sieć elektryczną, porzucała w wielu miejscach chodniki, poczem ułożyła je prowizorycznie tak, że stan chodników w wielu miejscach jest fatalny. Mieszkańcy miasta narzekają na to, że magistrat stale ściga duże nadzwyczajne podatki na naprawę bruków, lecz nad brukami nie rozkłada żadnej opieki. Społeczeństwo domaga się natychmiastowego przystąpienia do naprawy skandalicznych bruków.



wkrótce „CASINO”

W obozie cygańskim.
Wśród królewskiego rodu Kwieków.

W samochodzie było nam zimno. Był chłodny zmierzch listopadowy. W dzień było pięknie, jak tylko jesienią być potrafi. Pod wieczór przyszedł ziąb, prawie zimowy.
 Jechaliśmy wolniej, by nas tak bardzo wiatr nie smagał. I dzięki tej malej, nie przekraczającej 40 kilometrów na godzinę szybkości, mogliśmy się przyrzec dokładnie całemu obozowi cygańskiemu.
 Kilka wózków, pokrytych brezentem marne szkapinki, dużo dzieci i kilka psów, jeszcze marniejszych, niż konie. Dzieci uwijały się koło wozów, koło słabo jarzącego się ognia. Nad ogniem grzali się starsi. Jeden cygan podgrzewał tleającą szczapę, cyganka poprawiała garnek, by się przy tem nie wyrócił. Mała kędzierzawa główka zwróciła się ku nam. Błyszczących, gorących oczu; śmiech dziecka; nawoływanie starożego zupełnie siwego cygana... Po kilku chwilach byliśmy już daleko za nimi. Cyganie zostali w polu, nad brzegiem szosy, u marnego ognia...
 W tym błyskawicznym obrazie: obóz cygański z samochodu — było wszystko inaczej, niż we wszystkich obrazach przydrożnych. Inni ludzie, inne życie, inny język. Koczowniczy stary jakiś szczer, włączający się po drogach Europy; nigdzie miejsca nie zagrzeją, nie chcą pracować, nie mogą się osiedlić. Koczują bez celu i wcale nie z konieczności...
 Do Łodzi przyjechali cyganie. Roz-

bili obóz na Bałutach. Na ulicy, która się nazywa Mroczna.
 Jedziemy na Mroczną. Jest przecznica Limanowskiego. Ale gdzie jest — nikt nie wie, nawet z młodzieńców, robiących pod każdym względem wrażenie, jakby się na Bałutach urodzili i wychowali.
 Znajdujemy tę Mroczną ulicę. Jest mała, wąska, bez napisu nawet, ale zato jasna, pełna wiosennego słońca.
 Tuż koło Limanowskiego stoja dwie dziewczynki. Jedna ma 5 lat, a druga dwa i pół; ledwo gada.
 — Panienczki może wiedza, gdzie tu jest obóz cygański?
 Mała niespełna 3-letnia panienczka wie. I już nas prowadzi. Prowadzi przez jasną ulicę Mroczną, do obozu cyganów. I nie boi się, że ją porwie taki czarny cygan, żeby w cyrku występowała.
 „Obóz” cygański jest na małym ogrodzonym płotem placu, tuż koło ulicy Limanowskiego. Dwa namioty, prawdziwe namioty, trzy drewniane drwalki, które na placu stały już dawniej. Pusto, bezbarwnie i zupełnie inaczej niż po cygańsku. Poprostu — ubogo i nie więcej.
 Mężczyźni spacerują powoli, otaczają nas kołem. Wszyscy mają czas. Nikt się nie spieszy do pracy. W pierwszej chwili zdawało nam się, że jest niedziela. Niedziela jest u cyganów 7 dni w tygodniu.
 Nazywają się sami romani. Pochodzą jak twierdzą od samego Faraona.

Nie wiedza od którego i trochę sami sobie drwią z tej królewskiej paranteli. Mówią językiem, który ich zdaniem rozbrzmiewał pod piramidami przed co najmniej trzema tysiącami lat. Nie mają pisowni żadnej, nie mają wykształcenia, niema wśród nich nikogo, kto by wiedział coś więcej o swoim szczepie. Jest podobno jakiś cygan w Berlinie, który napisał książkę w języku cygańskim, ale niemieckimi czcionkami.
 Czem się zajmują?
 Zajęciem narodowym mężczyzn, nie tyle może zajęciem, ile fachem, który znają — jest koltartwo. Poza tem niektórzy są „artytami”. Mają swój własny zespół wokalny. Ich chór już nieraz zbierał laury na scenach i scenkach prowincjonalnych.
 Damy cygańskie, o ile nie są artystkami, zajmują się wróżeniem. Na ich głowie leży przedewszystkiem zaopatrywanie mężczyzn w gotówkę. Koltów niema dziś tak wiele na świecie.
 Wójt obozu, cygan, któremu z cygańskich oczu zupełnie dobrze patrzy, mówi płynnie po rosyjsku. Przez dwadzieścia lat koczował po Rosji. Nazywa się Kwiek. Kwiek nazywa się również nietylko jego syn, ale i każdy cygan w tym obozie i prawie co drugi cygan w całej Polsce. Są trzy — cztery nazwiska cygańskie. Jedno nazwisko nosi kilka tysięcy ludzi, nieprzyznających się często do żadnego pokrewieństwa.
 Przed kilku dniami na ulicy Mrocznej był ślub. Lolo pojął za żonę Miarke — artystkę. Ślub odbywał się według ceremonjału, uświęconego tradycją, lecz nie uświęconego przez duchownego.

Z muzyki.
Koncerty Imre Ungara.
 Z pewną obawą oczekiwano Bacha i Beethovena. Groźny zarzut jednostronności, którym tak chętnie, a często nieopatrznie operuje krytyka artystyczna zawisł nad karierą znakomitego chopinisty.
 Specyficzne warunki psychiczne, w jakich rozwijał się umysł i talent Ungara, kształtowały jego upodobania artystyczne w kierunku muzyki romantycznej. W nieprzebranej skarbnicy Chopina odnalazł Ungar pokrewne mu nastroje cięszej zadumy i rozpaczliwej tęsknoty za szczęściem. Dwa zniekane serca zespoliły się w braterstwie poza czasem i przestrzenią. Ungar gra Chopina, jak gdyby improwizował dzieło własnego ducha. Stuletni wysiłek świata muzycznego, pragnącego zgłębić tajemniczy urok Chopina, odnalazł swój ideał w interpretacji Ungara.
 Stosunek Ungara do muzyki wielkich klasyków znajduje się w fazie dojrzenia. Piłmienny temperament artysty szuka odpowiednika duchowego, szuka pokrewieństwa u tych spóźnionych tytanów, których dotychczas podziwiał jeno zdaleka, zbliżając się nieśmiało do stóp ich tronu. Lecz romantyzm jest odwieczny i nieśmiertelny. Ungar odnajdzie swój zew tęsknoty wszędzie, nawet w surowej, gotyckiej świątyni Bacha.
 A młody Beethoven ten „niepoprawny romantyk”, brzmi z pod palców Ungara z przedziwną czarującą subtelnością.
 Toć grał Imre Ungar. A gdy skończył „wszystkim się zdawało, że wciąż gra jeszcze, a to echo grało”, echo wzruszeń, długo niezapomnianych...
 Gdy słuchamy Chopina, dumni jesteśmy, że był naszym rodakiem. Gdy gra Imre Ungar, dumą wzbierają serca, że tak gra człowiek. M.

Aresztowania komunistów w Niemczech
 Berl'n, 20 kwietnia.
 Akcja rządu pruskiego, zmierzająca do zlikwidowania komunizmu, przybiera wielkie rozmiary. Aresztowano przewoźcę spartakusowców z roku 1918 oraz wzbitego komunistę z Frankfurtu nad Menem, który wbrew zakazowi władz bawił w Berlinie.
 Komuniści zorganizowali wczoraj wiec w berlińskim Lustgartenie. Po wiecu urządzili kilka pochodów, które rozpuściła policja.
 Aresztowano 170 osób.

— U nas się żeniemy bez ślubu — powiada Lolo Kwiek.
 A jego młoda małżonka — artystka Miarke — uśmiecha się dumnie i ponawia włosy, tak czarne, jak... cyganki.
 Pani wójtowa jest tego niebylewał: waży około 200 kilo. Lolo utyka na jedną nogę; kolega Kwiek z innego obozu przyszedł po pieniądze i „pokochać” jego żonę. Doszło do strzałów.
 Między sobą cyganie uprawiają donosicielstwo, szantaż, fałszywe oskarżenia i t. d. zupełnie tak samo, jak to się dzieje w społeczeństwie osiadłym.
 Czy wyrusza przedko?
 — Będą musieli, — wzdycha wójt — bo im drugi obóz z Choin nie daje żyć spokojnie. A tutaj na Bałutach było tak spokojnie, tak dobrze. Nawet parę cyganiątek przybyło — prawdziwych baluciarzy... Ale co robić? Trzeba się będzie przedzej czy później wynosić.
 Jeden z artystów poczyna trenować. Starsza cyganka, wyschła na kość i zczerniała na heban, z wielką blizną na policzku, gra artyście do tańca. Chodzi o wystudjowanie rumbi...
 — A cygańskich tańców nie tańczycie?
 — Cygańskie tańce nie idą. Rumba jest modna...
 Bardzo wielu okolicznych bezrobotnych nawiązało z cyganami stosunki prawie żażyłe. Próznąją razem.
 Wracamy do redakcji.
 Człowiek ma w sercu kalendarz: codzień obrywa jedną kartkę — iluzję. Tego dnia spadła mała kartka, na której widniał obrazek obozu cygańskiego, oglądany kiedyś z otwartego samochodu. (gl).

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie. Ceny przystępne. Telefon 230-79.

Tłumaczenie

z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce

Przepisywanie

na maszynaach polskich i rosyjskich

Powielanie

cenników, cyrkularzy, oświadczeń i t. p.

„IRENIT”

Piotrkowska 89, tel. 223-33.

M A C A

MASZYNOWA - PEJSACHOWA
codziennie świeża oraz
MAKA MACOWA,

znana ze swej dobroci, po-eca znana

COKICZKA W. WEINBERGA
38 PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82

MAKARONIKI w wielkim wyborze

na składzie

Maca i makarony znajdują się w firmowym

opakowaniu

CENA KONKURENCYJNA.

Do akt Nr. E. 2260/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na

zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że

w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10-ej

rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej

Nr. 46, odbędzie się sprzedaż

z przetargu publicznego ruchomości,

należących do firmy „Jettelbaum i Jakubowicz” i składających się z 121

sztuk różnego towaru oszacowanego

na sumę zł. 7422 gr. 80.—

Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Komornik: L. WASOWSKI.

Gabinet kosmetyki

lecniczej i toaletowej

S. SZWAŁBOWA

Dypl. uniwersytecki

Montuski 1 front II piętro

tel. 127-99

Usuwanie wszelkich defektów cery i zpeczęnych

włosów wypróbowaną naj

dokonańszą metodą

Przyjm. 10-2 i -8

Do akt Nr. E. 303/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 74,

na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że

w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10-ej

rano, w Łodzi, przy ulicy Przejazd

Nr. 40, odbędzie się sprzedaż

z przetargu publicznego ruchomości, na-

leżących do Henryka Kestenberg i

składających się z mebli oszacowanych

na sumę zł. 630.—

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik: E. KOROCZYCKI.

LECZNICA

chorób oczu

ze stałymi łożkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.

przyjmuje się chorobych wymagających

Przebywania w lecznicy (operacje

tc.) a także chorobych przyczodzą

cych od 9-1 i od 4-7/4.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch

tel. 213-84

Sala Filharmonji

Wtorek, dnia 3-go maja 1932 r.

o godz. 8.30 wiecz.

Na ogólne życzenie

RECITAL FORTEPIANOWY

IMRE

UNGAR

Pierwszy laureat Konkursu Szopenowskiego.

Czwartek, dnia 5 ma'a 1932 r.

o g. 8.30 wiecz

20-ty (nadzwyczajny) KONCERT MISTRZOWSKI

wystąpi

JEDYNY RAZ

Najślawniejszy skrzypek świata

Jascha

Heifetz

Przy fortepianie J. ACHRON.

Bilety na powyższe koncerty już nabywać można w Kasie Filharmonji 200-3

Do akt Nr. E. 641/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na

zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że

w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10-ej

rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej

Nr. 46, odbędzie się sprzedaż

z przetargu publicznego ruchomości,

należących do firmy „Lewy, Alenber

Kró” składających się z 50 sztuk

innych miary każda po 30 mtr. oszacow-

anych na sumę zł. 1100.—

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik: L. WASOWSKI.

Do akt Nr. E. 632/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na

zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że

w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10-ej

rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej

Nr. 50, odbędzie się sprzedaż

z przetargu publicznego ruchomości,

należących do Pinkusa Gersona i skła-

dających się z 37 sztuk weluru w róż-

nych kolorach ogólnej miary 555 mtr.

oszacowanych na sumę zł. 1250.—

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik: L. WASOWSKI.

POSADY sekretarki, korespondentki,

wzgl. pracy na codziennie poszukuje

rutynowana korespondentka polsko-francusko-angielska, znająca stenografię.

Oferuje sub: „Samodzielną” do „Republiki”, telefon: 162-99.

INSTITUT DE BEAUTE

ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.

Łódź, Piotrkowska 111, godz.

przyjęć 10-2, 3-8, Śródmiejska

Nr. 16, tel. 169-92 godz. przyjęć

10-8.

I. NAJNOWSZE metody racjonalnej

kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie

wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi

odmładzające, maski i preparaty

hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie

szpeczęcego owłosienia elektrolizą.

II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody, dla Pań i Panów.

III. „IBAR” preparaty kosmetycz. indywidualnie

stosowane w zależności od wieku i rodzaju

cy cery.

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez

władze państwowe.

Dr. Józef KON

choroby dzieci

przeprowadził się

na Al. Kościuszki 3. Tel. 144-84

POTRZEBNY czeladnik do krawca

damskiego. Lipowa 71.

Łódź, Wólczańska 35

PRACOWNIA

art. mal.

Wacława Dobrowolskiego

SZKOŁA KRYSTALU I MALARSTWA.

Dziś i codziennie od godz. 4-ej pp

do 7-ej w.ecz. pozuje modelka

Zapisy starszych uczniów 50 2

Do akt Nr. E. 642/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na

zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że

w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10-ej

rano, w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego

Nr. 49 odbędzie się sprzedaż

z przetargu publicznego ruchomości,

należących do firmy „J. Fastag”,

Skład między i różnych metali i skła-

dających się z 2-ch biurk debowych

jasnych amer. i maszyny do pisania

systemu Remington oszacowanych na

sumę zł. 550.—

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik: L. WASOWSKI.

30 KM. DZIENNIE
BEZ ZMĘCZENIA
I BÓLÓW, DZIĘKI
SOLI DO NÓG JANA



SÓL DO NÓG JANA
UJUWA DOŁĘGIWOŚCI NÓG

MANIPULANT TKACKI

z wieloletnią praktyką w kraju i zagranicą, posiadający bogate doświadczenie w dziedzinie fabrykacji popeliny i sztucznego jedwabiu oraz pierwszorzędne świadectwa i referencje, poszukuje odpowiedniego pola działalności. Adres w biurze ogłoszeniowym Fuchs'a, Piotrkowska 50. 25x2

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szub.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli

na sezon wiosenny poleca

Salon Mód

9 ZAWADZKA

we ście o bramę 9

BEZROBOTNI

CZYTAJĄ RANO

„REPUBLIKĘ”

1) ponieważ jest to najtańsze poranne

pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15

groszy

2) ponieważ w dziale DROBNYCH

OGŁOSZEŃ „Republika” zamiesz-

cza nieomal codziennie ogłoszenia

o wakuacjach posadach i pracy zarobkowej 2 - 25

Wspólnika

do gimnazjum

z 5000 złotych gotówka lub dobrimi

weksłami poszukuje. Oferty sub „Kon-

cesia”. 2 - 25

Studentka

ostatniego roku uniwersytetu war-

szawskiego, rutynowana pedagogiczka

poszukuje lekcji

ewentualnie kilkogodzinnej kondycji,

hebrajski. Dzwonić 230-79. 2 - 25

Dźwiękowy

KINO-TEATR

PALACE

Dziś dawno oczekiwana premiera

najnoteźniej zego przeboju sezonu 1932 filmu dźwiękowego z życia przedwojennej, bogatej młodzieży rosyjskiej, wychowanej w państwie carów, według nieśmiertelnej powieści

DOSTOJEWSKIEGO

realizacji perły rosyjskich reżyserów Feodora Ozepa.

„BRACIA KARAMAZOW”

Tragedja kochanków niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir.

W roli DYMITRA — najgenialniejszy aktor Europy FRITZ KORTNER

w roli GRUZENKI — najpiękniejsza aktorka świata — córka kozaka ANNA STEN

B-CIA KARAMAZOW — to dramat erotyczny z życia oficerów carskiej gwardii.

B-CIA KARAMAZOW — to szampańskie kobiety, trojki, orgie... dzikie bachanalje,

B-CIA KARAMAZOW — to potężny dramat duszy rosyjskiej.

B-CIA KARAMAZOW — odzwierciedla głębokie tajemnice szerokiej natury rosyjskiej oddane z mocą przez niezrównanego plewce rosyjskiego narodu Dostojewskiego.

Nadprogramy. Micki — Maus i tygodniki dźwiękowe. Passe - partout i bilety u'gowe, wonego wejścia bezwzględnie nieważne. Aparatura dźwiękowa — „Klangfilm” 1932.

Początek o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe. — Na poranki ceny niższe. 10j 10

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch”, Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SAMOCOHODY i motocykle używane, Kupno, Sprzedaż, Komis, Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

DO SPRZEDANIA 2 nowe domki murowane. W każdym po 2 mieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni wszelkimi wygodami. Wiadom.: ul. Hipoteczna nr. 13.

PLACE w suchej miejscowości przy szosie Zgierskiej tuż przy przystanku tramwajowym do sprzedania. Wiadomość: w biurze Kolei Dojazdowych, Piotrkowska 96.

MACHONIOWY szafkowy patefon z 50-ma płytami bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji.

PLACE przy ul. Katnej korzystnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Glabskiego, Katna 56.

POSZUKUJE fortepianu (Stutzflügel) Bechsteina lub Blüthnera mało używanego. Oferty sub „Fortepian” do administracji „Republiki”.

WÓZECZEK nowy dziecięcy do sprzedania, Piotrkowska 107, m. 10.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynej pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

BIURO „POLRUCH” poleca:
1-POKOJOWE mieszk. w star. domach ul. Napiórkowskiego kwart. zł. 34—
 „ Zawadzka „ „ 39.90
 „ 11-go Listopada „ „ 46.50
 „ Abramowskiego „ „ 46.50
 „ Anny „ „ 45.—
 „ Andrzeja kw. zł. 66—77—120.—

POKOJE Z KUCHNIA:
 ul. Moniuszki kwart. zł. 99.—
 „ Piotrkowska „ „ 100.—
 „ Andrzeja „ „ 100.—
 „ Przelazd „ „ 119.—
 „ Nawrot „ „ 133.—

2-POKOJOWE mieszkania z wygodami ul. Piotrkowska kwart. zł. 110.—
 „ Przelazd „ „ 120.—
 „ 11-go Listopada „ „ 146.—
 „ Skwerowa „ „ 175.—
 „ Piotrkowska „ „ 260.—

TRZYPOKOJOWE mieszkania wszelkie wygody:
 ul. Kilińskiego kwart. zł. 250.—
 „ Zamenhofa „ „ 299.—
 „ Cegielniana „ „ 310.—
 „ Piotrkowska „ „ 300.—
 „ Narutowicza „ „ 310.—

CZTEROPOKOJOWE mieszkania wszelkie wygody:
 ul. Al. Kościuszki kwart. zł. 500.—
 „ Piotrkowska „ „ 480.—
 „ 6-go Sierpnia „ „ 460.—
 „ Gdańska „ „ 465.—
 „ Wólczajska (komf.) „ „ 498.—
 poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, telefony: 141-01 i 132-01.

LADNY, DUŻY niekrepujący pokój z balkonem i telefonem Aleja 1 Maja 15 fr., I p. m. 3, tel. 215-16.

LADNIE umeblowany pokój z telefonem do wynajęcia. Andrzeja 7 front, I p., m. 4, od 2—5 pp.

MIESZKANIE 5-pokojowe z wygodami odstępnie (Kilińskiego róg Nawrot), Pośrednicy pożądan. — Oferty sub: „Warszawa” do Biura Fuchsa, Piotrkowska 50.

SZĘŚCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie wyremontowane, słoneczne, II piętro, ul. Piotrkowska przy ulicy Przelazd poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel.: 141-01 i 132-01.

MIESZKANIE 6 pokojowe, słoneczne, czyste, dobry rozkład, z wygodami przy parku 3-go Maja, do wynajęcia od zaraz (chrześcijaninowi). Wiadomość: Ul. Zagajnikowa 44/46, u dozorczy.

DŹWIKOWE KINO
LUONA
Dzisiaj premiera!!!
 Gigantyczny wysiłek geniuszu ludzkiego, zrealizow. kosztem 4.000.000 dolarów.

**ANIOŁOWIE
 PIEKŁA**

**Wielki manifest filmowy
 bohaterstwa, odwagi,
 miłości, potęgi
 i poświęcenia**

W rolach głównych:

**BEN LYON,
 JEAN HARLOW,
 JAMES HALL**

Epokowe to dzieło przejmujące do głębi i długo pozostaje w pamięci, gdyż porywa i upaja rozmachem epickim, oszałamia grozą wojny, nęci kolorami w epizodach miłosnych, gdzie marsowych „Aniołów Piekła” poskramia i obezwładnia białymi ramionami mały „szatany salonów”, Jean Harlow, platynowa blondynka, nowy rodzaj „wampira”

Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g 12-ej w poł. Passe partout, bilety ulgowe i bezpłatne nieważne

POKÓJ umeblowany frontowy, tele- **POKÓJ** słoneczny, frontowy, jedno- **POKÓJ** słoneczny, niekrepujący z ul. fun, do wynajęcia z az solidnym pa- osobowy natychmiast do wynajęcia. trzymaniem lub bez do wynajęcia. — nu Piotrkowska 83, front III piętro, Telefon, wszelkie wygody. Narutowi Wład.: Gdańska 31a, m. 9, do 11 rano 213-4 od 9-ej wiecz. cza 35, m. 15.

1-2 POKOJE dwuokienne z meblami lub bez, wszelkie wygody I p. fr. m. 5 Śródmiejska 38. Obejrzeć od 6 w.
LADNY pokój umeblowany z balkonem i wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Telefon. Wiadomość: Wólczajska 62, m. 5 (przy Andrzeja), od 1-ej do 5-ej pp.

Posady

STALY, wysoki, miesięczny zarobek mogą sobie zapewnić panie inteligentne, chętnie pracujące. Fachowość zbędna. Reflektujące zechcą się zgłosić z dokumentami w czwartek i piątek od 10—12 i 4—6 do biura. Piłsudskiego 74, front, II p.

POTRZEBNA panienska do bufetu, Żeromskiego Nr. 34. Restauracja.

SZOFER ze średn. wykształc. wład. język. polsk., niem. i rosyjsk. poszukuje pracy. „Szofer” do admin. tego pisma.

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich „Wil-Art”, Piotrkowska 85, prawa oficyna.

DAM zł. 300 za wyrobienie stałej posady inkasenta, magazyniera. Oferty pod „Gotówka”.

FRYZJER. Potrzebny uczeń do praktyki z ukończoną szkołą, Piotrkowska nr. 103.

TECHNIK-praktykant kreślarski potrzebny natychmiast. Referencje pożądane. Oferty sub: „Kreślarski”.

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczajska 29, m. 1, front, parter.

LEKCJE gdy fortepianowej według programu konserwatorium. Starszym metoda szybka lecz solidna. Warunki b. przystępne. Łeczycyca 23 m. 4 przy Napiórkowskiego.

CUDZOZIEMIEC udziela francuskiego, niemieckiego. Konwersacja, Gramatyka, Literatura. Wypracowania maturalne. Ceny przystępne. — Telefon 223-39; 2—4.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais, français allemand, Traugutta Nr. 2, I p. fr.

Letnia

„SRÓDBOROWIANKA”. Pierwszorządny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie (nowoczesny komfort) liczy obecnie pobyt dłuższy łącznie z ogrzewaniem (centralnym), elektrycznością, pościelą (prócz pościelenia) zł. 14 dziennie. Telefon Warszawa Podmiejska 1, Śródborów.

Rozmaite

FOTOGRAFUJECIE SIE w Zakładzie Fotograficznym „Salon d'Art”. 6 pocztówek artystycznie wykonanych od 4 zł. Konstantynowska 2.

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny niższe.

FRYZJERSKI zakład damski i męski Pradzińskiego i Cyrańskiego, Narutowicza 5, pierwszorządna obsługa. Ceny niższe.

FRANCISZEK Kupia, Braterska 44, zgubił legitymację zapomogowa, wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 16509.

ZAGINAL weksel na Zł. 50.— pl. 20.3 1932 r. z wystawienia J. Berkowicza na zlecenie J. Herszenberga. Weksel niniejszy unieważnia się.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz bałowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

Matrymonialne.

KAWALER lat 30 na posadzie pozna samodzielnie, dobrze zbudowana panie w celu matrymonialnym. Oferty sub: „Kawaler”, administracja „Republiki”.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjeć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE, 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt) NA STR. LEJ 2.— za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. Ogłoszenia specjalne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najniższe zł. 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omylki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia